

Agata Woch

Kielce

ORCID 0000-0003-1949-2589

Ofiary morderstw politycznych w Polsce Ludowej w mediach po 1989 roku (na wybranych przykładach)

Wprowadzenie

Czasy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1944-1989) są dla historyków, politologów czy medioznawców niezwykle interesujące. Mowa tu nie tylko o strukturze politycznej tego niesuwerennego, satelickiego i zależnego od Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) kraju, ale i o różnych zjawiskach, jakie można w tym okresie zaobserwować. Jest to rozdział w historii Polski, który do dziś wzbudza wiele kontrowersji i wywołuje skrajne emocje. Jednym odpowiadał bowiem np. kult pracy czy kult jednostki, a innym to, że komunistyczne władze przynajmniej teoretycznie dbały o obywateli. Większość z nas wspominając, mówiąc czy pisząc o czasach PRL-u skupia się jednak na ciemniejszych stronach tego okresu państwowości, takich jak m.in. cenzura bądź restrykcyjna działalność komunistycznych władz całkowicie podporządkowanych ZSRR. Nie zapominamy również o łamaniu prawa oraz próbach zatajania spraw kryminalnych, w tym tych o podłożu politycznym, takich jak morderstwa dokonywane na sprzeciwiających się reżimowi polskich opozycjonistach lub przypadkowych ofiarach systemu.

Media okresu PRL-u przez wszechobecną cenzurę były mało wiarygodnym środkiem przekazu, ponieważ często dostarczały nieprawdziwe, sprzeczne czy lakoniczne informacje, albo całkowicie przemilczały niektóre sprawy. Wszystko po to, aby stworzyć obraz utopijnego państwa, w którym panuje ład, bezpieczeństwo i względny spokój. Autorka analizie poddała więc przekazy medialne po 1989 roku, czyli po zniesieniu cenzury oraz opracowania naukowe i biografie ofiar komunistycznych represji.

Główną metodą badawczą jest jakościowa analiza zawartości mediów (prasy, mediów elektronicznych oraz analiza krytyczna bogatej literatury przedmiotu. W przygotowaniu artykułu pomogły autorce m.in. publikacje naukowe oraz książki biograficzne. Warto tutaj wskazać na: Łukasza Jastrzębia *Święci chłopcy 1956 i Poznański Czerwiec 1956 r. w kulturze i historiografii*; Cezarego Łazarewicza *Żeby nie było śladów. Sprawa Grzegorza Przemyka*; Patryka Pleskota *Emil Barchański. Ostatnia ofiara Dzierżyńskiego?*, *Zabić. Mordy polityczne w PRL i Miasto śmierci. Pytania o morderstwa polityczne popełnione w Warszawie (1956-1989)* czy Agnieszki Dębskiej *Od Pyjasa do Popiełuszki. Obraz „męczennika politycznego” w poezji*. Wykorzystano także artykuły z prasy, m.in. z: „Gazety Wyborczej”, „Rzeczpospolitej”, „Gazety Polskiej”, „Naszego Dziennika”, „Przeglądu”, „Do Rzeczy”, „Niedzieli”, „Przeglądu Powszechnego”, „Newsweeka Polska” czy „Wprost”. W lepszym zilustrowaniu przedstawionych w tym artykule morderstw o podłożu politycznym pomogła również analiza filmów fabularnych i dokumentalnych, m.in.: Jarmo Jääskeläinen *Śmierć studenta*, Krzysztofa Krauzego *Gry uliczne*, Antoniego Krauzego *Czarny czwartek. Janek Wiśniewski padł* czy Ryszarda Romanowskiego *Wyszedłem po słońce*.

Artykuł ukazuje nie tyle opozycyjną działalność obywateli Polski Ludowej, co morderstwa na tle politycznym, w których do dziś nie odnaleziono sprawców, a wszystkie poszlaki czy dowody skutecznie zacierano, winą obarczając nie decydentów partyjnych z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych [dalej: MSW], którzy wydawali rozkazy lub funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej [dalej: MO] i Służby Bezpieczeństwa [dalej: SB], ale inne osoby, np. rodziny ofiar. Morderstwa te nie zostały do dziś wyjaśnione, a ich sprawcy ukarani, ze względu na opieszałość sądów, zacieranie dowodów, przedawnienie spraw, zły stan zdrowia, podeszły wiek bądź śmierć ich sprawców. W artykule przybliżono nie tylko życie i działalność wybranych ofiar reżimowych władz, ale również wielowątkowe aspekty i kulisy przeprowadzanych śledztw kryminalnych. Nie uwzględniono natomiast represji wobec duchowieństwa, m.in. ks. Jerzego Popiełuszki, ks. Stanisława Suchowolca, ks. Stefana Niedzielaka – z uwagi na wielość opracowań o tej tematyce i ograniczoną objętość artykułu. Przeanalizowano natomiast siedem zgoła różnych morderstw, które łączy wspólny mianownik – podejrzenie dokonania zbrodni przez funkcjonariuszy MO bądź SB na rozkaz ich zwierzchników z MSW. Są to morderstwa dokonane na Romanie Strzałkowskim, Zbigniewie Godlewskim („Janek Wiśniewski”), Stanisławie Pyjasie, Emilu Barchańskim, Grzegorzu Przemyku, Małgorzacie Targowskiej-Grabińskiej i Anieli Piesiewicz.

Ofiarami morderstw byli zarówno działacze opozycji, jak i przypadkowe osoby, które znalazły się w niewłaściwym dla siebie miejscu i czasie lub stały się ofiarami pomyłek funkcjonariuszy. Przyjrano się ofiarom morderstw, analizując ich życie prywatne i zawodowe, działalność opozycyjną – o ile takową prowadzili – okoliczności śmierci oraz omówiono formy ich upamiętnienia. Skupiono się też na osobach podejrzanych o dokonanie tych morderstw, świadkach

tragicznych wydarzeń czy rodzinach ofiar, które często bezskutecznie walczyły o sprawiedliwość lub przynajmniej o godny pochówek swoich bliskich.

Roman Strzałkowski (1943-1956)

Roman Strzałkowski w chwili śmierci miał 13 lat i z tego względu zasłużył sobie na miano „najmłodszej ofiary Poznańskiego Czerwca 1956”¹. Do dziś media wracają do tematu jego śmierci, próbując znaleźć nowe, ciekawe wątki w sprawie. Przed ustaleniem przyczyn zgonu chłopca należy przyjrzeć się kim był, skąd pochodził i jak wyglądała jego codzienność. Warto zaznaczyć, że do chwili obecnej istnieje wiele sprzecznych informacji co do jego osoby, i nie chodzi tylko o okoliczności śmierci Strzałkowskiego, ale i o jego krótkie życie.

Pewnym jest, że Roman Strzałkowski urodził się 20 marca 1943 roku w Warszawie. Jego rodzice w czasie okupacji musieli opuścić Poznań. Osiedlili się więc w Warszawie. Byli czynnymi działaczami konspiracyjnymi i należeli do Armii Krajowej [dalej: AK]. Po wojnie Strzałkowscy wrócili do Poznania i wprowadzili się do niewielkiego mieszkania przy ulicy Kościuszki, gdzie wychowywał się Roman; był jednakiem i „oczkiem w głowie” rodziców. Niektóre współczesne media donoszą nawet, że Strzałkowscy, mimo starań, nie mogli mieć dzieci, więc Roman został przez nich adoptowany².

W 2021 roku Radio Maryja udostępniło w serwisie YouTube materiał poświęcony sprawie Romana Strzałkowskiego. Medium to dopuściło się dopisania do życiorysu chłopca informacji, że w czasie wojny razem z matką zostali wywiezieni do Niemiec na przymusowe roboty, ale tego faktu z jego życia nie potwierdzają inne źródła³.

Jeżeli chodzi o edukację Emila, tutaj również istnieją pewne rozbieżności. Jedne media podają, że był absolwentem (pierwszy stopień) Państwowej Szkoły Muzycznej im. Karola Kurpińskiego w Poznaniu i uczniem Szkoły Podstawowej nr 40 w Poznaniu⁴. Inne, a wśród nich np. tygodnik społeczno-polityczny „Przegląd” z 2006 roku, informują o rzekomym wydaleniu go ze szkoły muzycznej z powodu problemów wychowawczych. Miał bowiem wywierać zły wpływ na rówieśników, a nawet ich bić i szantażować. Dlatego też z publicznej szkoły podstawowej również chciano go relegować. Potwierdzają to protokoły z Rady

¹ *Polskie miesiące. Czerwiec 1956. Strzałkowski Roman*, <https://polskiemiesiace.ipn.gov.pl/mie/wszystkie-wydarzenia/czerwiec-1956/ofiary-i-represje/zabici-powstancy/113513,Strzalkowski-Roman.html>, [dostęp: 13 marca 2024].

² Ł. Jastrząb, *Święci chłopcy 1956*, „Przegląd” 2006, nr 47, s. 38-40; P. Cieliczko, *Tablica Romana Strzałkowskiego – przypadkowej ofiary czerwca '56*, <https://www.miastopoznaj.pl/blogi/z-poznania/4842-tablica-romka-strzalkowskiego-przypadkowej-ofiary-czerwca>, [dostęp: 13 marca 2024].

³ *Poczet wielkich Polaków. Roman Strzałkowski*, <https://www.youtube.com/watch?v=-VvgmvdXGhI>, [dostęp: 8 marca 2024].

⁴ *Polskie miesiące...; Dziennik Złozony. Romek Strzałkowski – 13 letni bohater Poznańskiego Czerwca 1956*, <https://web.archive.org/web/20220808165144/https://dziennik-zlozony.pl/romek-strzalkowski-bohater-poznanskiego-czerwca-1956/>, [dostęp: 13 marca 2024].

Pedagogicznej, znajdujące się w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Istnieje wiele domysłów, iż to rodzice w celu zachowania dobrej pamięci o synu, celowo wprowadzali w błąd opinię publiczną o bezproblemowym ukończeniu przez niego szkoły muzycznej⁵. Paweł Cieliczko na blogu miastopoznaj.pl napisał, że Strzałkowski zapowiadał się na wybitnego pianistę, gdyż potrafił niezwykle umiejętnie grać na tym instrumencie. Jak się okazało w 1956 roku jego plany na przyszłość zostały mocno zweryfikowane⁶.

O wyglądzie i charakterze Romana Strzałkowskiego można dowiedzieć się z wywiadów przeprowadzonych z jego bliskimi. Krewna Anna Majerowska opisała go jako pogodnego i uśmiechniętego chłopca o blond włosach, niebieskich oczach oraz wysokim czole. Kobieta na końcu rozmowy dodała: „I zawsze miał spojrzenie takie..., takie dalekie. Jakby patrzył nie tylko przed siebie, tylko jeszcze dalej”⁷. Wspominał go także Jacek Tomaszewski, kolega ze szkoły, mówiąc, że był ambitny i chłopcy chętnie rywalizowali ze sobą w różnych dyscyplinach. Dodatkowo, jak większość rówieśników, był sporym „rozrabiaką”⁸.

Jak ustalił historyk Konrad Białecki, Roman Strzałkowski, podobnie jak wielu innych uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych starał się zaangażować w czerwcowe wydarzenia 1956 roku⁹. Z uwagi na fakt, że jego rodzice byli działaczami AK, ugruntowali w nim szacunek i miłość do kraju. Matka często powtarzała synowi, że flaga państwowa nie może leżeć na ziemi, co mogło zaważyć na jego życiu¹⁰. Łukasz Jastrząb, którego praca doktorska porusza tematykę Poznańskiego Czerwca 1956 roku, podważa tę wersję wydarzeń mówiąc, że Strzałkowski nie troszczył się w chwili śmierci o flagę, a jego życie zakończyło się z zupełnie innego powodu¹¹.

Do śmierci chłopca doszło 28 czerwca 1956 roku w czasie trwania strajku generalnego robotników Zakładów Metalowych im. Stalina. W wyniku buntu na ulicach Poznania zginęło 58 osób¹². Historia chłopca-legendy zaczęła się od jego wyjścia do sklepu po szynkę. Anna Strzałkowska, matka ofiary, przebywała w tym czasie w mieszkaniu, gdyż chorowała, a ojciec był w pracy¹³.

Istnieje wiele różnych wersji śmierci Strzałkowskiego. Znajomi, rodzina, a także świadkowie tamtych wydarzeń niejednokrotnie przedstawiali mediom

⁵ Ł. Jastrząb, *Święci chłopcy...*, s. 38-40.

⁶ P. Cieliczko.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

⁹ rpo/ ajw/ mowl/, *Tajemnica śmierci Romka Strzałkowskiego, symbolu Czerwca '56, bez rozwiązania*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/tajemnica-smierci-romka-strzalkowskiego-symbolu-czerwca-56-bez-rozwiazania>, [dostęp: 13 marca 2024].

¹⁰ *Dziennik Złozony...*

¹¹ Ł. Jastrząb, *Święci chłopcy...*, s. 38-40.

¹² A. Jowśa, *W Poznaniu uczczono pamięć najmłodszej ofiary Czerwca '56 i pracowników szpitala im. Raszei*, <https://dzieje.pl/wiadomosci/w-poznaniu-uczczono-pamiec-najmlodszej-ofiary-czerwca-56-i-pracownikow-szpitala-im>, [dostęp: 13 marca 2024]; *Spot. Poznański Czerwiec 1956*, <https://www.youtube.com/watch?v=4DAcGQ9GHO4>, [dostęp: 13 marca 2024].

¹³ Ł. Jastrząb, *Święci chłopcy...*, s. 38-40.

swoje wersje. Z relacji rówieśnika ofiary – Jerzego Czapskiego dowiedzieć się można, że chłopiec po opuszczeniu mieszkania spotkał strajkujących robotników, co wzbudziło jego ciekawość. Razem z Czapskim dołączyli do grupy demonstrantów, zmierzających w stronę siedziby Urzędu Bezpieczeństwa [dalej: UB], znajdującej się przy ulicy Kochanowskiego. Czapski wspomina, że chłopcy dobrze odnaleźli się w grupie – wspólnie nieśli flagę i śpiewali hymn. Przyłączyli się nawet do grupy rzucającej kamieniami w budynek UB, co skończyło się najpierw oblewaniem demonstrantów wodą, a potem strzelaniną, w wyniku której Czapski stracił przytomność. Wspomina, że po tym przykrym dla niego incydencie więcej Strzałkowskiego już nie zobaczył. Inny z uczestników demonstracji, Lechosław Stasik informował, że Romanowi Strzałkowskiemu udało się ukryć przed kulami za niskim murkiem¹⁴.

Krewna zamordowanego, Anna Majerowska potwierdza wersję zdarzeń Jerzego Czapskiego o przyłączeniu się Romana Strzałkowskiego do demonstrantów, jednak po dotarciu pod budynek UB, chłopiec miał używać węża hydraulicznego do ataku na funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Kolejno, według jej relacji, Strzałkowski przejął od rannych tramwajarek polską flagę i wtedy sam został postrzelony i przeniesiony do garażu przy ulicy Krasińskiego¹⁵. Tramwajarki potwierdziły wersję zdarzeń, że chłopiec przejął od nich flagę. To samo powiedział w 1956 roku Michał Grzegorzewicz, obrońca w „procesie dziewięciu” uczestników Poznańskiego Czerwca¹⁶. Najpopularniejszą wersją zdarzeń związanych z tragiczną śmiercią chłopca okazała się więc ta z flagą. Podczas gdy Strzałkowski znajdował się na ulicy Kochanowskiego, bezpieka zaczęła strzelać do tłumu. Ranne zostały dwie niosące flagę tramwajarki. Strzałkowski podniósł ją z ziemi i zaraz po tym dwóch mężczyzn zabrało go do siedziby UB, o czym można m.in. przeczytać w „Gazecie Wyborczej”¹⁷.

Odmienne stanowisko prezentował historyk Łukasz Jastrząb, który informował, że według relacji uczestników strajku, chłopcem, który zginął z flagą był ktoś inny. Świadczył o tym odmienny strój ofiary. Profesor nauk prawnych Jan Sandorski również wskazywał na możliwość pojawienia się dwóch chłopców, których ze sobą pomyłono¹⁸.

Powstało więc wiele wersji śmierci Romana Strzałkowskiego. Jedni świadkowie mówili o jego zgonie w mieszkaniu naprzeciwko gmachu UB, inni o postrzeleniu go na ulicy Dąbrowskiego, gdy maszerował z flagą w rękę, a jeszcze inni nawet o pocisku wystrzelonym z czołgu¹⁹.

¹⁴ P. Cieliczko.

¹⁵ *Dziennik Łożony*...

¹⁶ P. Cieliczko.

¹⁷ P. Bojarski, *Wyszedł do sklepu, stał się symbolem*, „Gazeta Wyborcza” 2006, nr 164, s. 22-23; *Największa zbrodnia PRL. Poznański Czerwiec 1956*, <https://naszeblogi.pl/63087-najwieksza-zbrodnia-prl-poznanski-czerwiec-1956>, [dostęp: 8 marca 2024].

¹⁸ P. Bojarski, s. 22-23; P. Cieliczko.

¹⁹ P. Cieliczko; *Poczet wielkich Polaków*...

Pogrzeb ofiary miał miejsce 2 lipca 1956 roku na Cmentarzu Komunalnym nr 2 Poznań – Junikowo²⁰. Informacje o godzinie pochówku zostały jednak celowo błędnie podane. W „Głosie Wielkopolskim” opublikowano informację, że pogrzeb zaplanowany był na godzinę 8.00, a w rzeczywistości odbył się o godzinie 17.00. Ponadto, w tym samym piśmie zmieniono wiek Romana Strzałkowskiego z 13 na 18 lat, co miało wprowadzić w błąd i uspokoić opinię publiczną, że w chwili śmierci ofiara była osobą dorosłą²¹.

Po śmierci Strzałkowskiego nie wszczęto postępowania, gdyż władza robiła wszystko, by zatuszować śmierć dziecka z rąk funkcjonariuszy UB. Uniemożliwiło to jednoznaczne rozstrzygnięcie, co tak naprawdę się z nim stało²². Dopiero wiele lat po śmierci spróbowano wyjaśnić jej okoliczności. Śledztwo w sprawie zdarzeń Poznańskiego Czerwca 1956 roku zostało wszczęte 6 września 1991 roku przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. W 2000 roku sprawę przejęła Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. W czasie trwania śledztwa zweryfikowano kilkanaście wersji śmierci Romana Strzałkowskiego. Ostatecznie, za najbardziej prawdopodobną uznano, że chłopiec zmarł 28 czerwca 1956 roku między godziną 12.30 a 15.30 (najczęściej przyjmuje się godzinę 15.00) przy garażach siedziby UB w Poznaniu. Przyczyną śmierci była rana postrzałowa, zadana przez sprawcę stojącego niżej, po prawej stronie ofiary²³.

W śledztwie wielokrotnie przesłuchiowano Teresę S., która często w literaturze przedmiotu i mediach pojawia się jako Teofila Kowal. Podejrzewano, że kobieta wiedziała, w jaki sposób zginął Roman Strzałkowski. Dodatkowo, wielokrotnie zmieniała swoje zeznania. Ponadto była przez długi czas podejrzewana nawet o zabójstwo chłopca. Śmierć kobiety uniemożliwiła dotarcie do prawdy i śledztwo jest dalej w toku²⁴.

Rodzicom Romana Strzałkowskiego po pogrzebie syna wielokrotnie grożono. Do ojca chłopca strzelano podczas jego wizyt na cmentarzu, a matkę próbowano porwać. Była to sprawa tak skomplikowana, że nawet adwokaci odmawiali uczestnictwa w niej w obawie o swoje życie. Finalnie proces sądowy nigdy się nie odbył²⁵.

Opowieść o Romanie Strzałkowskim jest dziś zaliczana do heroicznych legend miejskich. Mimo iż historykom i dziennikarzom trudno jednoznacznie

²⁰ *Polskie miesiące...*

²¹ P. Bojarski, s. 22-23; *Dziennik Złoty*...; *Poczet wielkich Polaków...*

²² P. Grzelczak, *Poznański Czerwiec 1956. Walka o pamięć w latach 1956-1989*, Poznań 2016, s. 285; A. Kruczek, *Tajemnica śmierci Romka Strzałkowskiego*, „Nasz Dziennik” 2016, nr 149, s. 8-9; P. Cieliczko.

²³ A. Kruczek, s. 8-9; *Śledztwo w sprawie przestępczych czynów funkcjonariuszy państwa komunistycznego podczas i w związku z tzw. Wydarzeniami Poznańskimi (S 23.2000.Zk)*, <https://poznan.ipn.gov.pl/pl7/sledztwa/sledztwa/oddzialowa-komisja-w-poznaniu/31529,Sledztwa-w-toku.html>, [dostęp: 15 marca 2024].

²⁴ *Śledztwo w sprawie przestępczych czynów...*; *Poczet wielkich Polaków...*

²⁵ P. Cieliczko.

ustalić, czy bohaterska śmierć z flagą w ręku była prawdą, to wszyscy są zgodni co do tego, że wieść o chłopcu-bohaterze, mimo oficjalnych przekazów komunistycznych władz, „urosla” bardzo szybko w siłę²⁶.

Romana Strzałkowskiego upamiętniono na wiele sposobów, ale szczególnie w Poznaniu, gdzie jednym z najważniejszych wydarzeń było odsłonięcie tablicy pamięci 28 czerwca 1981 roku. Zaprojektowana przez Janinę Gajską tablica została wmurowana na ścianie kamienicy na skrzyżowaniu ulic Jana Henryka Dąbrowskiego i Romka Strzałkowskiego. Co roku zbierają się przy niej ludzie, chcący oddać cześć zamordowanemu. Przykładowo, mieszkańcy miasta wraz z bohaterami wydarzeń czerwcowych z 1956 roku, w 2016 roku zorganizowali uroczyste obchody, podczas których złożone zostały kwiaty pod tablicą upamiętniającą ofiarę. Można o tym przeczytać w internetowym wydaniu „Głosu Wielkopolskiego”. Inną formą upamiętnienia jest rzeźba (pomnik) Dzieci Czerwca 1956, znajdująca się przy ulicy Młyńskiej w Poznaniu²⁷.

Oprócz rzeźby i tablicy o Romanie Strzałkowskim przypomina także Muzeum Powstania Poznańskiego – Czerwiec 1956, w którym znajdują się jego rzeczy osobiste: organki, na których lubił grać oraz koszula, w której zginął. Można tam również obejrzeć odbitkę nekrologu prasowego ze zmanipulowaną treścią na temat śmierci i pogrzebu²⁸. Dnia 2 czerwca 2014 roku zamordowany chłopiec został też patronem szkoły – Publicznego Liceum Ogólnokształcącego im. Romka Strzałkowskiego w Poznaniu²⁹. Dodatkowo, 28 czerwca 1981 roku na jego cześć nazwano jedną z ulic na poznańskich Jeżycach³⁰. W Warszawie na Powązkach oddano hołd Romanowi Strzałkowskiemu, umieszczając na ścianie kościoła św. Karola Boromeusza tablicę upamiętniającą go³¹.

Odminną formą upamiętnienia Romana Strzałkowskiego jest poezja. Konrad Doberschuetz w 1959 roku napisał na jego cześć kołysankę *Śpij spokojnie mój mały chłopczyku*, za którą trafił do więzienia. Innym autorem jest Łukasz Bukowski, który stworzył tren ku czci zabitego 13-latka³². Oprócz poezji, Roman Strzałkowski zaistniał także w prozie. Umieścił go Janusz Krasiński w książce *Niemoc* (1999); autor uczynił chłopca bohaterem jednego z opisywanych epizodów³³.

²⁶ Tamże.

²⁷ *Dziennik Złoty...*; KARC, *Uczcili pamięć Romka Strzałkowskiego*, <https://gloswielkopolski.pl/uczcili-pamiec-romka-strzalkowskiego/ar/10338000>, [dostęp: 13 maja 2024].

²⁸ rpo/ ajw/ mowl, *Tajemnica śmierci...*

²⁹ *Uroczystość nadania imienia szkole*, <https://wci.pl/uroczystosc-nadania-imienia-szkole/>, [dostęp: 13 marca 2024].

³⁰ *Ulica Romka Strzałkowskiego*, https://poznan.fandom.com/wiki/Ulica_Romka_Strza%C5%82kowskiego, [dostęp: 13 marca 2024].

³¹ *Dziennik Złoty...*

³² Ł. Jastrząb, *Poznański Czerwiec 1956 r. w kulturze i historiografii*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2016, t. 3, s. 145-146; Ł. Bukowski, *Tren dla Romka Strzałkowskiego*, „Gazeta Wyborcza” 2016, [dod. „Wyborcza Poznań”], nr 149, s. 2.

³³ M. Urbanowski, „*Śmierć Romka*”. (*Poznański Czerwiec w prozie Janusza Krasińskiego*), „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2016, nr 29, s. 92.

O Romanie Strzałkowskim przypominają także filmy dokumentalne. Pierwszy pt. *Jeszcze czekam...* z 1982 roku wyreżyserował Marek Drażewski. Drugi zatytułowany *13 lat 13 minut* wyprodukowany został w 2006 roku, a jego twórcami są Marek Maldis i Grzegorz Łubczyk³⁴.

Już w 1981 roku Izabella Cywińska wyreżyserowała spektakl pt. *Oskarżony. Czerwiec pięćdziesiąt sześć*, a w 2013 roku na deskach Teatru Nowego im. Tadeusza Łomnickiego w Poznaniu odbył się kolejny spektakl *Gorączka czerwcowej nocy* w reżyserii Remigiusza Brzyka. Oba nawiązują do życia i śmierci Romana Strzałkowskiego i innych poległych w tamtym czasie³⁵.

Zbigniew Godlewski – „Janek Wiśniewski” (1952-1970)

Zbigniew Godlewski urodził się 3 sierpnia 1952 roku w Zielonej Górze. W latach 1959-1964 uczył się w Szkole Podstawowej w Gałkowie Dużym. W tamtym okresie mieszkał wraz z rodzicami i bratem Wiesławem na terenie jednostki wojskowej. Po skończeniu przez Zbyszka szkoły podstawowej, rodzina przeniosła się do Elbląga. Potem Godlewski uczył się w szkole zawodowej przy zakładach mięsnych na masarza. Następnie razem ze swoim przyjacielem Kazimierzem Podowskim wyjechali do Gdyni, chcąc ziszczyć marzenia o zawodzie marynarza. W listopadzie 1970 roku Godlewski rozpoczął pracę jako sztauer w jednym z portów gdyńskich³⁶.

Zbigniew Godlewski był przypadkową ofiarą systemu. Nie naraził się rządzącym swoją działalnością opozycyjną, bo też takowej nie podejmował. Był to zwyczajny młody człowiek, któremu marzenia odebrały wydarzenia grudniowe w 1970 roku. Wówczas w Elblągu, Gdańsku, Szczecinie i Gdyni doszło do krwawych zamieszek między strajkującymi robotnikami a milicją i wojskiem. Przyczyną wszczęcia protestów była podwyżka cen żywności³⁷.

Godlewski zginął właśnie w czasie takich zamieszek. 17 grudnia 1970 roku został zastrzelony z karabinu maszynowego podczas protestów robotników w Gdyni. Mężczyzna szedł do pracy, kiedy niespodziewanie trafiły go trzy kule. Strajkujący złożyli ciało na drzwiach i pomaszerowali z nim w imię sprzeciwu spod stoczni, aż pod budynek Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, podążając

³⁴ Ł. Jastrząb, *Poznański Czerwiec 1956 r...*, s. 152-153.

³⁵ Tamże, s. 157; M. Wasyluk, *Okno z widokiem na czerwiec*, <http://dziennikteatralny.pl/artykuly/okno-z-widokiem-na-czerwiec.html>, [dostęp: 22 października 2024].

³⁶ M. Wąs, *Grudzień 1970 r. Zbyszek Godlewski padł. Słysząc strzały, przyjaciel stracił go z oczu, miał 18 lat*, „Ale Historia” 2020, nr 294, s. 8-9; (r), *Upamiętnili Zbyszka Godlewskiego, czyli Janka Wiśniewskiego ze słynnej ballady*, <https://www.kuriernauczytelski.pl/upamietnili-zbyszka-godlewskiego-czyli-janka-wisniewskiego-ze-slynnej-ballady/>, [dostęp: 18 kwietnia 2024]; pd/im, *Zbigniew Godlewski. Prawdziwa historia Janka Wiśniewskiego*, <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2867490,Zbigniew-Godlewski-Prawdziwa-historia-Janka-Wisniewskiego>, [dostęp: 18 kwietnia 2024]; M. Wąs, *Ballada o Zbyszku i Janku*, <https://muzeumgdynia.pl/2020/12/ballada-o-zbyszku-i-janku/>, [dostęp: 19 kwietnia 2024].

³⁷ T. Szyma, „Czarny czwartek. Janek Wiśniewski padł”, „Kino” 2011, nr 2, s. 73; (r), *Upamiętnili Zbyszka Godlewskiego...*

ulicą Świętojańską. Nad zwłokami powiewała biało-czerwona flaga. Do drzwi, na których niesiono ofiarę przybito krzyż³⁸.

Protestujący, po dotarciu pod siedzibę Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, porzucili ciało Godlewskiego, gdyż milicja i wojsko znów zaczęły strzelać do tłumu. Zgon młodego robotnika potwierdził lekarz Adam Kunert, który wyszedł z budynku Prezydium. Władze komunistyczne przez długie lata podawały, że Godlewski gdy był niesiony przez robotników jeszcze żył i to demonstranci są winni jego śmierci przez nieudzielenie mu pomocy³⁹.

Ciało młodego mężczyzny uwieczniono na słynnej fotografii, która stała się symbolem sprzeciwu wobec systemu i brutalności władzy. Tak naprawdę nie ma jednak pewności co do tego, że to właśnie ciało Godlewskiego było niesione na drzwiach przez demonstratorów. Historycy twierdzą, że mogło być to każde z ciał 18 osób, które tego dnia zginęły w protestach gdyńskich. Rodzice ofiary nie mają jednak żadnych wątpliwości, że słynnym „Jankiem Wiśniewskim” jest ich syn⁴⁰.

Dzień później, 18 grudnia 1970 roku, przyjaciel Zbigniewa Godlewskiego, Kazimierz Podowski poinformował jego rodziców o śmierci syna. Małżeństwo czym prędzej objechało gdańskie szpitale, aż w końcu znaleźli ciało syna w jednym z nich. Nie pozwolono im jednak zabrać go, gdyż szpital zażądał nakazu prokuratora, który rodzice zamordowanego mogli uzyskać dopiero za kilka dni. Niespodziewanie, w niedzielę 20 grudnia, podjechał pod dom Godlewskich w Elblągu samochód z nieznanymi im mężczyznami, którzy kazali zabrać ubrania Zbyszka i czym prędzej jechać na pogrzeb. Dopiero przed pochówkiem pozwolono rodzicom ofiary zobaczyć ciało swego dziecka⁴¹.

Pogrzeb Zbigniewa Godlewskiego odbył się w Oliwie 20 grudnia 1970 roku. Jak wspominają rodzice ofiary, cmentarz był otoczony przez milicję i wojsko. Ceremonia żałobna odbyła się o godzinie 23.00. W taki sposób były chowane wszystkie ofiary z Wybrzeża – po cichu. Na grobie postawiono drewniany krzyż, pod którym przy każdej wizycie na cmentarzu Godlewscy odnajdywali zapiski o tym, że ich syn zginął od kul MO. Dopiero po trzech miesiącach od pogrzebu udało się im uzyskać zgodę na ekshumację i przewiezienie zwłok na cmentarz w Elblągu⁴².

³⁸ P. Adamowicz, *Kim był Janek Wiśniewski. Historia człowieka, który stał się symbolem*, „Rzeczpospolita” 2000, nr 293 [dod. „Grudzień 1970”], s. S1-S4; *Kim był Janek Wiśniewski. Historia Zbyszka Godlewskiego*, <https://www.rp.pl/kraj/art5995931-kim-byl-janek-wisniewski-historia-zbyszka-godlewskiego>, [dostęp: 18 kwietnia 2024]; ali/itm/dym/, *Matka Zbyszka Godlewskiego. Nie na taki wyrok czekaliśmy*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/matka-zbyszka-godlewskiego-nie-na-taki-wyrok-czekalismy>, [dostęp: 18 kwietnia 2024]; M. Boguszewski, *Ciągle czekamy na sprawiedliwość – mówią rodzice legendy Grudnia '70*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/ciagle-czekamy-na-sprawiedliwosc-mowia-rodzice-legendy-grudnia-70>, [dostęp: 18 kwietnia 2024].

³⁹ pd/im, *Zbigniew Godlewski...*

⁴⁰ M. Gradkowska, *Janek Wiśniewski padł... Ballada o młodym robotniku, zabitym w Gdyni*, „Zawsze Pomorze” 2022, nr 49 [dod. „Grudzień '70”], s. X-XI; M. Boguszewski.

⁴¹ M. Boguszewski.

⁴² ali/itm/dym, *Matka Zbyszka Godlewskiego...*; pd/im, *Zbigniew Godlewski...*; M. Boguszewski.

Proces oskarżonych w sprawie pogromu robotników w Gdyni trwał od 2001 roku w jednym z warszawskich sądów. Wśród podejrzanych znaleźli się gen. Wojciech Jaruzelski, ówczesny szef Ministerstwa Obrony Narodowej oraz wicepremier Stanisław Kociołek, który usłyszał zarzut namawiania robotników do stawienia się w pracy 17 grudnia 1970 roku, co doprowadziło do śmierci wielu z nich. Ostatecznie, w 2016 roku Kociołek został uniewinniony przez sąd⁴³. Przed sądem stanęli też trzej dowódcy wojska tłumiącego protesty na Wybrzeżu. Karę ponieśli Bolesław F. oraz Mirosław W. Obaj mężczyźni rozkazali użycie broni wobec robotników, w wyniku czego śmierć poniosło 45 z nich, a ponad 1100 zostało rannych. Oskarżeni zostali skazani na 4 lata pozbawienia wolności, jednak wyroki zostały o połowę zmniejszone⁴⁴.

Zbigniew Godlewski stał się pierwowzorem znanej *Ballady o Janku Wiśniewskim*. Autorem testu jest Krzysztof Dowgiałło, który, nie znając prawdziwego nazwiska ofiary Grudnia 70', nazwał go Jankiem Wiśniewskim. Dowgiałło był architektem i pracował w biurze projektów w Gdyni. Utwór napisał w oczekiwaniu na kolegów z pracy, którym zaprezentowany tekst się nie spodobał. Mimo tego, autor postanowił go opublikować, co spotkało się z pozytywnym odzewem wśród społeczności gdańskiej. Utwór był rozpowszechniany w podziemiu i nikt nie wiedział, kto jest jego autorem. Do tej pory niektórzy badacze mają wątpliwości, co do autorstwa Dowgiałły. Ten jednak w 2007 roku zaczął starania o ochronę praw autorskich do tego utworu i został uznany jego oficjalnym twórcą. Do słów ballady w 1980 roku Mieczysław Cholewa skomponował muzykę. Ballada zyskała jednak większą popularność dzięki dramatowi filmowemu z 1981 roku pt. *Człowiek z żelaza* w reżyserii Andrzeja Wajdy⁴⁵. Do ballady oraz śmierci Zbigniewa Godlewskiego nawiązuje też film Antoniego Krauzego *Czarny czwartek. Janek Wiśniewski padł*. Produkcja miała premierę w 2011 roku⁴⁶.

Warto też wspomnieć o słynnej fotografii wykonanej przez Edmunda Peplińskiego w 1970 roku. Przedstawia ona ciało zabitego młodego mężczyzny niesione na drzwiach oraz czoło pochodzących strajkujących robotników. Zdjęcie przez wiele lat krążyło w podziemiu, dopiero po wydarzeniach z sierpnia 1980 roku przekazano je „Solidarności”. Organizacja zaczęła rozpowszechniać je na licznych wystawach, a nawet zostało opublikowane przez tygodnik „Czas”⁴⁷.

O Zbigniewie Godlewskim powstało wiele książek. Pisali o nim m.in. Zbigniew Baranach *Janek Wiśniewski, chłopak z Elbląga* (2015) i Wiesława Kwiatkowska w *Grudniowej apokalipsie* (1993). Historia przypadkowej ofiary reżimu

⁴³ ali/itm/dym, *Matka Zbyszka Godlewskiego...*

⁴⁴ Tamże; M. Boguszewski.

⁴⁵ M. Gradkowska, s. X-XI; P. Brzeziński, *Kontrowersje wokół autorstwa „Ballady o Janku Wiśniewskim”*, „Zeszyty Gdynskie” 2016, nr 11, s. 148-150; M. Boguszewski; K. Kaługa, *Ballada, która przeszła do historii*, https://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-ballada-ktora-przeszla-do-historii,nId,4924551#crp_state=1, [dostęp: 18 kwietnia 2024].

⁴⁶ K. Kaługa.

⁴⁷ M. Wąs, *Na drzwiach ponieśli go Świętojańską...Ballada o Zbyszku i Janku*, „Ale Historia” 2020, nr 50, s. 2-4.

PRL znalazła się też w zbiorze wspomnień i dokumentów pt. *Pogrzebani nocą* (2015) w opracowaniu Piotra Brzezińskiego, Roberta Chrzanowskiego oraz Tomasza Słomczyńskiego.

18-latką upamiętniono, nazywając jego imieniem ulice w Zielonej Górze, Elblągu oraz Pruszczu Gdańskim. Natomiast w pobliżu miejsca, gdzie zginął, na jego cześć powstała ulica Janka Wiśniewskiego. Ponadto, w 2018 roku pośmiertnie odznaczono go Złotym Krzyżem Zasługi⁴⁸. Oddano mu również cześć w 2020 roku w Gałkowie Dużym, poprzez umieszczenie tablicy pamiątkowej na murach szkoły podstawowej, której był absolwentem⁴⁹.

W rocznicę wydarzeń grudniowych z 1970 roku władze samorządowe wielu miast organizują obchody upamiętniające poległych na Wybrzeżu, m.in. Zbigniewa Godlewskiego. Przykładowo, w 2021 roku z tej okazji w Elblągu ustawiono ekspozycję, prezentującą dokumenty i zdjęcia ofiary. Podobne wydarzenie zorganizowano tego samego roku w Łodzi, co stanowi kolejny przykład, że Godlewski ciągle żyje w pamięci Polaków⁵⁰.

Stanisław Pyjas (1953-1977)

Stanisław Pyjas, to kolejna odnotowana w tym artykule ofiara systemu PRL. Urodził się 4 sierpnia 1953 roku w Gilowicach na Śląsku. Jego rodzicami byli Stanisława i Florian Pyjasowie. Ojciec Stanisława był oficerem Wojsk Ochrony Pogranicza, a matka nauczycielką⁵¹. Mężczyzna studiował filozofię i polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. W czasie studiów mieszkał w Domu Studenckim „Żaczek”, mieszczącym się przy Alei 3 Maja w Krakowie⁵².

Stanisław Pyjas od 1976 roku należał do środowiska wspomagającego Komitet Obrony Robotników [dalej: KOR]. Był jednym z najaktywniejszych opozycyjnych działaczy studenckich, dlatego też szybko dał się poznać SB. Nie bał się działać, gdy pojawiały się problemy. Przykładowo, gdy Bronisława Wildsteina chciano relegować ze studiów, to Stanisław Pyjas zorganizował zbieranie podpisów pod listem w obronie przyjaciela. W 1976 roku pomagał w organizowa-

⁴⁸ M. Gradkowska, s. VII-VIII; M. Boguszewski.

⁴⁹ *Upamiętnili Zbyska Godlewskiego...*

⁵⁰ J. Kiewisz-Wojciechowska, *Znicze na grobach poległych w grudniu 1970 roku*, <https://dzieje.pl/dziedzictwo-kulturowe/znicze-na-grobach-poleglych-w-grudniu-1970-roku>, [dostęp: 18 kwietnia 2024]; *Rocznica śmierci Zbigniewa Godlewskiego #Grudzień70 – 17 grudnia 2021*, <https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/biezaca-dzialalnosc-biu/156758,Rocznica-smierci-Zbigniewa-Godlewskiego-Grudzien70-17-grudnia-2021.html>, [dostęp: 18 kwietnia 2024].

⁵¹ *Stanisław Pyjas i jego śmierć. Niewyjaśniona zbrodnia z czasów PRL*, <https://historia.dorzeczy.pl/298075/stanislaw-pyjas-i-jego-smierc-niewyjasniona-zbrodnia-z-czasow-prl.html>, [dostęp: 15 kwietnia 2024]; jdw//az, *Nie żyje Stanisława Pyjas. Miała 93 lata*, <https://tvn24.pl/polska/stanislaw-pyjas-nie-zyje-matka-stanislaw-pyjas-zmarla-dzien-przed-93-urodzinami-st7652897>, [dostęp: 15 kwietnia 2024].

⁵² M. Szukała, *45 lat temu został zamordowany Stanisław Pyjas*, <https://dzieje.pl/wiadomosci/45-lat-temu-zostal-zamordowany-stanislaw-pyjas>, [dostęp: 15 kwietnia 2024]; *Legendarny Żaczek*, <https://uwaga.tvn.pl/reportaze/legendarny-zaczek-ls6695315>, [dostęp: 15 kwietnia 2024].

niu protestów robotniczych przeciwko represjom ze strony komunistycznych władz⁵³.

Dnia 5 maja 1977 roku Pyjas zgłosił się do krakowskiej prokuratury i poinformował, że jest zastraszany listownie. Niedługo potem zmarł. Jak się później okazało, wśród studentów był agent bezpieki, który informował o poczynaniach środowiska opozycyjnego i przyczynił się do inwigilacji Stanisława Pyjasa. Był nim Lesław Maleszka. Podczas badania sprawy śmierci Pyjasa, okazało się, że Maleszka nie był jedyny. Do obserwacji Pyjasa wyznaczonych było od 8 do 12 osób, gdyż był uważany za jednego z najważniejszych działaczy opozycyjnych w kręgu studenckim. Bezpieka wywierała na nim nacisk. Zastraszano zatrzymaniami nie tylko Pyjasa, ale także jego przyjaciół⁵⁴.

Ciało Stanisława Pyjasa zostało znalezione 7 maja 1977 roku w sieni kamienicy przy ulicy Szewskiej w Krakowie. Przybyli na miejsce milicjanci i prokurator z Prokuratury Rejonowej Kraków-Śródmieście rozpoczęli od oględzin zwłok i miejsca zdarzenia. Następnie, jak wynika z akt sprawy, przesłuchano mieszkańców kamienicy. Śledztwo zostało wszczęte 17 maja 1977 roku przez Prokuraturę Wojewódzką w Krakowie. Próbowano ustalić, kto był autorem anonimowych listów, które przychodziły do działaczy studenckiego ruchu opozycyjnego na kilka dni przed śmiercią Pyjasa⁵⁵. Warto wspomnieć, że już kilka godzin po śmierci studenta, w MSW odbyła się specjalna narada, podczas której ustalono strategię przebiegu śledztwa. Dochodzeniem od samego początku kierował więc organ państwowy⁵⁶.

Z braku dowodów na uczestnictwo w śmierci osób trzecich, śledztwo zostało umorzone 15 września 1977 roku. Uzasadniono to wynikiem sekcji zwłok, która wykazała, że mężczyzna zmarł od uduszenia się krwią płynącą z warg i nosa, w czasie gdy był nietrzeźwy. Mimo, że urazy powstałe na ciele Stanisława Pyjasa zostały opisane jako wynik uderzenia tępym narzędziem, to prokuratura za takie narzędzie uznała twardą powierzchnię, czyli betonową posadzkę w sieni kamienicy przy ulicy Szewskiej w Krakowie. Już tutaj pojawia się wiele pytań, jednak biegli byli przekonani o swojej racji. W toku pierwszego śledztwa wykluczono także upadek z wysokości lub ciosy zadane ofierze przez inne osoby. Choć pełnomocnik rodziny zmarłego wniósł zażalenie od decyzji prokuratury, to jednak pozostała ona przy swoim stanowisku i umorzyła śledztwo⁵⁷.

⁵³ M. Szukała; bs/im, *Stanisław Pyjas. Morderstwo czy nieszczęśliwy wypadek*, <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/837672,Stanislaw-Pyjas-Morderstwo-czy-nieszczesliwy-wypadek>, [dostęp: 10 kwietnia 2024]; *Biuletyn informacji publicznej*, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/126351>, [dostęp: 15 kwietnia 2024].

⁵⁴ M. Szukała.

⁵⁵ *Historia śledztwa w sprawie śmierci Stanisława Pyjasa*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/aktualnosci/39990,Historia-sledztwa-w-sprawie-smierci-Stanislaw-Pyjasa.html>, [dostęp: 10 kwietnia 2024].

⁵⁶ M. Szukała.

⁵⁷ *Historia śledztwa...*

Na stronie internetowej krakowskiej delegatury Instytutu Pamięci Narodowej [dalej: IPN] można przeczytać, że sprawa śmierci Stanisława Pyjasa utknęła w martwym punkcie, aż do 1990 roku, kiedy to Prokuratura Wojewódzka w Krakowie otrzymała wgląd do akt SB. Powołano nowy zespół biegłych, którzy ustalili, że urazy na twarzy zmarłego nie były na tyle charakterystyczne, by móc jednoznacznie stwierdzić, że powstały na skutek upadku. Nowi śledczy nie wykluczyli wersji prokuratury, jednak dopuścili nową możliwość – urazy mogły powstać w wyniku pobicia przez inną osobę pięścią, butem lub kastetem. W wyniku pojawienia się nowych okoliczności śmierci zaczęto coraz bardziej przyglądać się tej sprawie. Podczas wszczętego na nowo dochodzenia wyszło na jaw, że autorami anonimowych listów adresowanych do sprzeciwiających się ustrojowi i reżimowej władzy studentów byli funkcjonariusze SB. Sprawcy nie zostali ukarani, gdyż czyn się przedawnił⁵⁸.

Jak można dowiedzieć się z artykułu Michała Szukały zamieszczonego na portalu historycznym Dzieje.pl, zaczęto podejrzewać, że pobicia Stanisława Pyjasa mógł dopuścić się były bokser Marian Węclewicz, gdyż mężczyzna miał chwalić się po pijanemu tym, że zlecono mu zabicie studenta. Nie znaleziono jednak jednoznacznych dowodów potwierdzających tę hipotezę. Poza tym, rzekomy zabójca jeszcze w październiku 1977 roku zmarł w wyniku upadku ze schodów. Wydarzenie to zasiało jeszcze większą niepewność, co do przypadkowej śmierci Pyjasa⁵⁹.

W 1993 roku śledztwo zostało umorzone. Ustalono jednak, że śmierć Stanisława Pyjasa nastąpiła w wyniku pobicia i krwotoku, który doprowadził do uduszenia się ofiary. Natomiast sprawcy nie odnaleziono o czym pisał kilka lat później Witold Gadowski na łamach „Gazety Polskiej”⁶⁰.

Mimo, iż formalnie śledztwo umorzono, to jednak w dalszym ciągu prowadzone były czynności dowodowe. W Prokuraturze Wojewódzkiej w Krakowie pojawili się nowi świadkowie, którzy dostarczyli informacji dotyczących okoliczności śmierci. 9 maja 1996 roku prokuratura ponownie wszczęła postępowanie, do którego dołączono zarzuty utrudniania śledztwa w 1977 roku przez funkcjonariuszy SB. Udowodniono, że sześciu z nich dezinformowało i wprowadzało w błąd prokuraturę oraz zatajało informacje o sprawcy śmiertelnego pobicia Stanisława Pyjasa. Powstały nowe hipotezy odnośnie jego zgonu, ale nie udało się jednoznacznie wyjaśnić okoliczności zdarzenia, dlatego 29 stycznia 1999 roku śledztwo ponownie umorzono⁶¹.

Jak podała w 2011 roku publicystka tygodnika „Uważam Rze” Ewa Łosińska, 21 maja 2008 roku postępowaniem zajęła się Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Krakowie. Zajęto się czynnościami

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ M. Szukała.

⁶⁰ W. Gadowski, *Długi cień bezpieki. Do dziś nie wiemy, kto kierował zabójstwem krakowskiego studenta, Stanisława Pyjasa*, „Gazeta Polska” 2001, nr 46, s. 6.

⁶¹ *Historia śledztwa...*

mi procesowymi, które miały uzupełnić zebrany przez Prokuraturę Wojewódzką w Krakowie materiał. W 2010 roku ekshumowano ciało Stanisława Pyjasa. Powołano nowy zespół biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej, którzy dostarczyli nowych materiałów w sprawie. Śledztwo prowadzono bardzo dokładnie, przyglądając się każdemu aspektowi zdarzeń. W toku postępowania otrzymano nową opinię toksykologiczną, opinię Instytutu Ekspertyz Sądowych, dodatkową ekspertyzę chemiczną płam z odzieży zmarłego oraz ekspertyzę prowadzącą do poznania autora dokumentów procesowych z 1977 roku. Poza tym szeregiem badań przesłuchano także kilkudziesięciu świadków oraz przeanalizowano ponad 300 dokumentów dotyczących inwigilacji Stanisława Pyjasa i innych studentów-opozycjonistów, z którymi był związany. Zebrany na nowo materiał dowodowy liczył aż 90 tomów. Nie przyczyniło się to jednak do wykrycia sprawców zabójstwa młodego opozycjonisty⁶², dlatego ostatecznie śledztwo umorzono w 2019 roku, o czym usłyszeć można było m.in. w Polskim Radiu⁶³.

Ustalono jednak, że mężczyzna tego wieczoru, kiedy zmarł, był obserwowany przez funkcjonariuszy SB. Śledztwo od razu zostało umorzone, gdyż prokuratura po zebranych dowodach uznała, że śmierć Stanisława Pyjasa jest wynikiem nieszczęśliwego wypadku, który sam spowodował. Przyjęto wersję, że Pyjas znajdował się pod wpływem alkoholu, niefortunnie wywrócił się i uderzył w głowę⁶⁴. Zupełnie inne stanowisko w tej sprawie prezentują przyjaciele Stanisława Pyjasa. Jeden z nich, Bogusław Sonik jest zdania, że za śmiercią stali esbecy⁶⁵.

KOR zaraz po śmierci Pyjasa wydał komunikat, w którym poinformował o tym tragicznym wydarzeniu i przedstawił je jako wynik działań aparatu bezpieczeństwa. Krakowscy studenci w akcji protestu zbojkotowali juwenalia. Na pogrzebie Stanisława Pyjasa, który odbył się 15 maja 1977 roku zjawili się tłumy ludzi. Po mszy, w towarzystwie kilku tysięcy osób Studencki Komitet Solidarności [dalej: SKS] odczytał deklarację założycielską, po czym przyłączył się do KOR-u⁶⁶. Powstanie SKS było swoistą odpowiedzią nie tylko na śmierć Pyjasa, ale i na prześladowania środowiska studenckiego przez esbeków. Niemniej jednak należy zauważyć, że to właśnie sprawa Pyjasa stała się ogniwem zapalnym dla opozycjonistów. Pod deklaracją SKS podpisali się studenci nie tylko z Krakowa, ale i z Warszawy, Gdańska, Wrocławia oraz Poznania. Po zakończeniu uroczystości żałobnych ruszył milczący marsz na cześć Stanisława Pyjasa, podczas którego niesiono płonące znicze oraz czarne flagi⁶⁷.

⁶² E. Łosińska, *Pyjas. Zbrodnia wciąż gmatwana*, „Uważam Rze” 2011, nr 16, s. 29.

⁶³ P. Litka, *Umorzenie śledztwa w sprawie zabójstwa Stanisława Pyjasa. Dotarliśmy do dokumentów*, <https://www.polskieradio.pl/39/156/artykul/2332570,umorzenie-sledztwa-w-sprawie-zabojstwa-stanislaw-pyjasa-dotarlismy-do-dokumentow>, [dostęp: 26 listopada 2024].

⁶⁴ W. Gadowski, *Mordercy zostawiają ślad. Śmierć Stanisława Pyjasa*, „Gazeta Polska” 1998, nr 46, s. 12-13.

⁶⁵ bs/im, *Stanisław Pyjas...*

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ M. Szukała.

Śledztwo w sprawie śmierci krakowskiego studenta zostało wznowione w 1991 roku, jednak nie pomogło ustalić winnego. Bezradni śledczy, jak już zostało wspomniane, kilkakrotnie je jeszcze później wznawiali, jednak nie przyniosło to żadnych efektów. Różne osoby próbowały przez te wszystkie lata utrudniać dotarcie do prawdy i aż sześć z nich oskarżonych zostało o utrudnianie śledztwa. Prokuratura zauważyła, że w wyniku ich działań utracono możliwość wyjaśnienia przyczyn śmierci Pyjasa. Tylko dwoje z oskarżonych zostało skazanych. Trójka z nich zmarła w czasie postępowania, a ostatni, gen. Bogusław Stachura z powodu złego stanu zdrowia nie mógł zostać osądzony; zmarł w 2008 roku. W 2021 roku IPN w Krakowie rozpoczął piąte śledztwo w sprawie śmierci Stanisława Pyjasa⁶⁸.

Obecnie Stanisław Pyjas jest uznawany za wzór dla opozycji studenckiej z czasów PRL, która zresztą zaczęła zaostrzać swoje działania po jego śmierci. Dlatego został upamiętniony na wiele sposobów. Jednym z nich było pośmiertne odznaczenie Stanisława Pyjasa przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski w 2006 roku oraz Krzyżem Wolności i Solidarności w 2019 roku⁶⁹.

Jak można było przeczytać w „Rzeczpospolitej” w 2019 roku w Krakowie wzniesiono pomnik upamiętniający opozycjonistę. Brama pamięci stanęła na skwerze Studenckiego Komitetu Solidarności, przy klubie studenckim „Żaczek”. Inicjatorem był przyjaciel Stanisława Pyjasa, Bronisław Wildstein. Na pomniku znajduje się napis informujący o działalności Pyjasa i o jego śmierci. Wzniesienie pomnika sfinansowało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego⁷⁰.

Śmierć Pyjasa stała się także inspiracją do zrealizowania filmu *Śmierć studenta*. Fiński reżyser Jarmo Jääskeläinen, jak można przeczytać w „Gazecie Wyborczej”, przeprowadził prywatne śledztwo, które umożliwiło mu zrealizowanie dokumentu o polskim opozycjonście. Film powstał na przełomie 1977 i 1978 roku. W Polsce miał premierę dopiero w 2006 roku⁷¹. Polski reżyser Krzysztof Krauze zrealizował film fabularny pt. *Gry uliczne*. Premiera odbyła się 24 maja 1996 roku. Produkcja została dwukrotnie nagrodzona Złotymi Lwami⁷².

O Stanisławie Pyjasie powstało również wiele książek, w których próbowano nie tylko opisać tragiczne wydarzenia związane z jego śmiercią, ale i znaleźć odpowiedzi na wiele pytań dotyczących tej sprawy. Przykładem są: *Na Szewskiej. Sprawa Stanisława Pyjasa* autorstwa Cezarego Łazarewicza (2023) czy *Trzech kumpli. Przypis do historii PRL* (2008) przygotowana na podstawie materiałów

⁶⁸ bs/im, *Stanisław Pyjas...*

⁶⁹ M. Szukała; G. Janikowski, *Prezes IPN odznaczył 31 osób Krzyżami Wolności i Solidarności*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/prezes-ipn-odznaczył-31-osob-krzyzami-wolnosci-i-solidarnosci>, [dostęp: 16 kwietnia 2024].

⁷⁰ M. Kozubal, *Brama pamięci Staszka Pyjasa*, „Rzeczpospolita” 2019, nr 105, s. A6.

⁷¹ P. Lipiński, *Fiński film o Pyjasie*, „Gazeta Wyborcza” 2006, nr 284, s. 12.

⁷² *Gry uliczne*, <https://www.filmweb.pl/film/Gry+uliczne-1996-5959>, [dostęp: 15 kwietnia 2024].

zgrupowanych przez Annę Ferens i Ewę Stankiewicz. Ostatnia z publikacji ma też swój odpowiednik w postaci filmu dokumentalnego o tym samym tytule.

Hołd Pyjasowi oddało też kilku poetów. W wierszach o studencie, autorzy posługiwali się ironicznymi aluzjami, nawiązującymi do propagandowego przedstawienia sprawy jego śmierci. Przykładem takich utworów są *Rozważania o śmierci Stanisława P. Leszka Szarugi* czy *W cieniu tłących się ogni* Włodzimierza Karpińskiego. Wiersze pełniły też inną funkcję, bo niektóre z nich przedstawiały śmierć Pyjasa jako poniesienie ofiary w ważnym celu. Tragiczne wydarzenie zostało w ten sposób ukazane np. w utworze *Mur* Jana Korwina⁷³.

Emil Barchański (1965-1982)

Emil Barchański urodził się 6 czerwca 1965 roku w Warszawie. Rodzice chłopca byli członkami „Solidarności” i utrzymywali stałe kontakty ze środowiskiem podziemnym, dlatego Emilowi już od najmłodszych lat wpajano patriotyzm. Małżeństwo jego rodziców rozpadło się jednak już pod koniec lat 60. W 1972 roku matka chłopca Krystyna poślubiła Jerzego Wardęckiego i zamieszkała u niego z synem⁷⁴.

Uczył się w Liceum im. Mikołaja Reja w Warszawie. Był chorowitym dzieckiem, cierpiał na astmę oraz różne alergie. W wyniku problemów zdrowotnych był zmuszony powtarzać pierwszą klasę. Jego zainteresowania opierały się na czytaniu książek i poznawaniu historii Polski⁷⁵. Przyjaciele ze szkolnych lat wspominali go w materiale pt. *Blizny* zrealizowanym przez dziennikarkę radiową i prasową Magdalenę Rigamonti i zamieszczonym na stronie Radia TOK FM. Mówili, że był bardzo inteligentnym chłopcem, pogrążonym w książkach i zawsze przygotowanym do zajęć. Jego cechy charakteru i poglądy sprawiły, że stał się inicjatorem znanej do dziś organizacji niepodległościowej⁷⁶.

Emil Barchański nie utrzymywał ścisłych kontaktów z biologicznym ojcem, ale nie brakowało mu troski rodzicielskiej ze strony matki – byli ze sobą życzliwi. Kobieta pracowała zawodowo, przez co często nie było jej w domu. Emil więc codziennie zostawiał jej wiadomości, zapisywane na kartkach. Do dziś Krystyna Barchańska-Wardęcka posiada część z nich⁷⁷.

Barchański już od najmłodszych lat interesował się działalnością opozycyjną. Zainicjował wiele akcji w swojej szkole, które często kończyły się wizytą u dyrektora. W 1981 roku razem z kolegą Leszkiem Czajkowskim redagowali

⁷³ A. Dębska, *Od Pyjasa do Popiełuszki. Obraz „męczennika politycznego” w poezji*, „Napis” 2003, ser. 9, s. 204-205.

⁷⁴ M. Winkler-Pogoda, *Miałam syna Emila. Wywiad rzeka z Krystyną Barchańską-Wardęcką*, Warszawa 2019, s. 14-17.

⁷⁵ M. Moneta, *Śmierć Emila Barchańskiego*, <https://ciekawostkihistoryczne.pl/2023/01/27/smierc-emila-barchanskiego/>, [dostęp: 8 kwietnia 2024].

⁷⁶ „Na moich oczach robaki jedzą ciało mojego syna”. *Emil Barchański, najmłodsza ofiara stanu wojennego*, <https://www.youtube.com/watch?v=09jE4DpUKFA>, [dostęp: 10 kwietnia 2024].

⁷⁷ M. Winkler-Pogoda, *Miałam syna Emila...*, s. 12-40.

pismo satyryczne pt. „Kabel”. Emil był też członkiem szkolnego kabaretu „Wywrotowiec”, próbującego wyśmiewać czasy Polski Ludowej. Po wprowadzeniu stanu wojennego wiedział, że nie może przyglądać się obojętnie temu, co dzieje się w kraju. Razem z kolegami utworzyli więc wzorowaną na AK organizację pn. Konfederacja Młodzieży Polskiej „Piłsudczycy”. Członkowie grupy wymyślili sobie pseudonimy, którymi się posługiwali; Emil przyjął pseudonim „Janek”. Członkowie organizacji wypracowali sobie nawet swoisty system komunikacji polegający na przyklejaniu kartek z informacjami pod ławkami w kościele św. Anny w Warszawie, jak i ukrywaniu wiadomości w pudełkach po zapalkach w katedrze św. Jana. Do dziś nie udało się odnaleźć wielu członków „Piłsudczyków”⁷⁸.

Emil nie bał się działać i chętnie zajmował się kolportażem podziemnych ulotek oraz prasy. Uczestniczył też w demonstracjach organizowanych przez Konfederację Polski Niepodległej [dalej: KPN], do której zresztą złożył wniosek o przyjęcie. Niestety, nie doczekał się członkostwa, ale po śmierci legitymacja KPN Emila Barchańskiego została wręczona jego matce⁷⁹.

Barchański w środowisku opozycyjnym zasłynął akcją „Cokół”, która miała miejsce 10 lutego 1982 roku. Razem z sześcioma innymi członkami „Piłsudczyków” obrali sobie za cel oblanie farbą oraz podpalenie pomnika Feliksa Dzierżyńskiego w Warszawie. Jak można dowiedzieć się z wywiadu z jednym z inicjatorów tej akcji, chłopcy przygotowywali się do niej skrupulatnie poprzez szkolenia nad Wisłą, gdzie ćwiczyli celność. Akcja „Cokół” okazała się sensacją i wzbudziła duże zainteresowanie przechodniów. Jej inicjatorzy po wykonaniu zadania rozproszyli się, mimo to nie udało się uciec jednemu z nich. Zatrzymany chłopak był torturowany, jednak sam niewiele wiedział o organizacji, przez co nie udzielił milicji żadnych obciążających kolegów informacji. Historyk Patryk Pleskot, zajmujący się zbrodniami okresu PRL-u, podejrzewa obecność w ich gronie zdrajcy, który niedługo potem wydał sprawców akcji. Grupa młodych opozycjonistów była ścigana przez SB, a w próby jej rozpracowania zaangażowano trzy kontakty operacyjne oraz dwóch tajnych współpracowników. Milicjantom bardzo zależało na ukaraniu sprawców, gdyż akcja wykonana tuż przy patrolujących okolice funkcjonariuszach była dla nich wielką hańbą⁸⁰.

⁷⁸ Tamże, s. 53; P. Pleskot, *Emil Barchański. Ostatnia ofiara Dzierżyńskiego?*, „Pamięć. Biuletyn IPN” 2016, nr 2, s. 48; M. Winkler-Pogoda, *Najmłodsza ofiara stanu wojennego. Znienawidzony pomnik Feliksa Dzierżyńskiego*, rozm. przepr. T.Z. Zapert, „Do Rzeczy” 2022, nr 23, s. 54; M. Moneta; *Emil Barchański – najmłodsza ofiara stanu wojennego*, <https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/156347,Emil-Barchanski-najmłodsza-ofiara-stanu-wojennego.html>, [dostęp: 8 kwietnia 2024].

⁷⁹ M. Winkler-Pogoda, *Miałam syna Emila...*, s. 48; M. Moneta.

⁸⁰ M. Winkler-Pogoda, *Najmłodsza ofiara stanu wojennego...*, s. 55; P. Pleskot, *Emil Barchański...*, s. 49; tenże, *Zabić. Mordy polityczne w PRL*, Kraków 2016, s. 9-12; D. Kania, *Dlaczego zginął Emil Barchański*, „Gazeta Polska” 2019, nr 24, s. 22-23; M. Moneta; *Tajemnicze okoliczności śmierci Emila Barchańskiego. Czy ktoś zabił młodego opozycjonistę?*, <https://polskieradio24.pl/130/6843/Artykul/2531341,Tajemnicze-okolicznosci-smierci-Emila-Barchanskiego-Czy-ktos-zabil-młodego-opozycjoniste>, [dostęp: 8 kwietnia 2024].

Barchański został szybko ukarany. Już 3 marca 1982 roku wraz z jednym z kolegów z organizacji zostali przyłapani w lokalu przy ulicy Targowej podczas drukowania prasy tzw. drugiego obiegu. Obaj chłopcy zostali zatrzymani na wielogodzinne przesłuchania, które nie obyły się bez tortur. Barchański trafił do Pałacu Mostowskich – siedziby Komendy Stołecznej MO, chociaż nie powinien, bo był nieletni. W wyniku nacisków funkcjonariuszy wyszło na jaw jego uczestnictwo w zniszczeniu pomnika Feliksa Dzierżyńskiego. Sprawa zakończyła się 17 marca 1982 roku. Emil został skazany na 2 lata pozbawienia wolności w zawieszeniu, a dodatkowo zarządzono w jego sprawie nadzór kuratora sądowego. Po zatrzymaniu zaczął spisywać pamiętnik⁸¹. Fragment jego wspomnień z przesłuchania w Pałacu Mostowskich zamieszczony został w internetowym wydaniu miesięcznika „Historia Do Rzeczy”:

Przedemną stoi sześciu drabów – każdy pod krawatem. Łapy jak moja twarz, metr osiemdziesiąt wzrostu, bili jak popadło. Każdy z nich chciał uderzyć. Kopali w żołądek. Ciągłe obelgi – obrażali wszystko, co mogło być dla mnie ważne. W śmiechu któryś wpadał w szal i bił aż upadną. W twarz nie kopali, bo to zostawia ślady. Potem do następnego pokoju. Tu miało się rozpocząć właściwe przesłuchanie. Upadałem często, bili inni, ale za to samo⁸².

Już w maju 1982 roku kolejny raz Barchański naraził się komunistycznym władzom. Podczas rozprawy sądowej kolegów z KPN, w obecności niezależnych dziennikarzy i korespondentów zagranicznych, odwołał swoje poprzednie zeznania, tłumacząc się zastraszeniem i pobiciem przez funkcjonariuszy MO. Dodatkowo oświadczył, że jest w stanie zidentyfikować milicjantów⁸³. Zeznając tylko się „pogrążył”, gdyż mówiąc prawdę w sądzie wystąpił przeciwko bezpieczeństwu, która wcześniej przygotowała mu gotowe zeznania, jakie miał przedstawić podczas rozprawy, obciążając członków KPN. Po tym zdarzeniu Emil Barchański był notorycznie wzywany na komendę, ale nie został już nigdy pobity⁸⁴. O jego bohaterstwie mówiono nawet w Radiu Wolna Europa⁸⁵.

Warto zaznaczyć, że Emil Barchański od samego początku działalności opozycyjnej w okresie stanu wojennego był poddawany inwigilacji przez SB⁸⁶. Po akcji „Cokół” był nawet łączony ze sprawą zabójstwa jednego z funkcjonariuszy MO. Mimo, że sprawcami byli inni konspiratorzy, niezwiązani z „Piłsudczykami”, to jednak cień podejrzeń padł na nich. Informacje na temat zawiązania się

⁸¹ *Emil Barchański – najmłodsza ofiara...*; M. Moneta.

⁸² (pw), *Najmłodsza ofiara stanu wojennego. To była zemsta SB za płonącego Dzierżyńskiego?*, <https://historia.dorzeczy.pl/172334/zabojstwo-emila-barchanskiego-najmlodszej-ofiary-stanu-wojennego.html>, [dostęp: 8 kwietnia 2024].

⁸³ P. Pleskot, *Emil Barchański. Ostatnia ofiara Dzierżyńskiego?*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stan-wojenny/34285,Emil-Barchanski-ostatnia-ofiara-Dzierzynskiego.html>, [dostęp: 10 kwietnia 2024].

⁸⁴ M. Winkler-Pogoda, *Najmłodsza ofiara stanu wojennego...*, s. 54-56.

⁸⁵ M. Moneta.

⁸⁶ *Emil Barchański – najmłodsza ofiara...*

niebezpiecznej grupy młodych opozycjonistów dotarły nawet do gen. Wojciecha Jaruzelskiego i gen. Czesława Kiszczaka⁸⁷.

Kolejnym czynnikiem, który przysporzył kłopotów Emilowi Barchańskiemu była jego bliska znajomość z nieco starszym kolegą, sąsiadem z bloku, Hubertem Iwanowskim, który znajdował się „na celowniku” wywiadu wojskowego⁸⁸.

Emil Barchański zaginął 3 czerwca 1982 roku. Nikt nie wiedział co się z nim stało. Po dwóch dniach jego ciało wyłowiono z Wisły. Dochodzenie, które prowadzono w 1982 roku nie przyniosło żadnych wyjaśnień w sprawie tajemniczej śmierci 17-latka. Po latach, dochodzenie wszczęła Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie, ponieważ podejrzewano możliwość popełnienia zbrodni na tle politycznym. Niestety, nie znaleziono wystarczającej liczby dowodów na potwierdzenie tej tezy, dlatego sprawę umorzono⁸⁹.

Ostatnią wiadomością, jaką przed śmiercią pozostawił matce była kartka ze słowami: „Poszedłem po słońce z psem i PO. Wrócę, kiedy słońce nie będzie mi już potrzebne [...] Twoje Emiliątko”. Jak wynikało z późniejszego dochodzenia w sprawie śmierci Barchańskiego, prawdopodobnie wyszedł ze swoim kolegą Hubertem Iwanowskim i psami na spacer nad Wisłę. Wieczorem Hubert przyniósł matce Emila jego kilka rzeczy osobistych, informując, że chłopak został jeszcze nad rzeką. Na drugim jej brzegu miało odbyć się bowiem spotkanie Barchańskiego z nieznanymi Iwanowskiemu mężczyznami. Tak brzmiała pierwsza wersja zeznań Huberta, który wielokrotnie je zmieniał⁹⁰.

Dwa dni później, mniej więcej na 500 km Wisły patrolujący ten teren funkcjonariusz MO będący osobą dość tajemniczą, gdyż nie powinien się tam znajdować, wyłowił ciało młodego chłopaka zidentyfikowanego po pewnym czasie jako Emil Barchański⁹¹. Iwanowski zeznał wówczas, że Emil wszedł do rzeki, aby uratować tonącego psa. Matka chłopca zaprzeczyła zeznaniom świadka, gdyż dobrze wiedziała, że syn unikał wody, bo nie umiał pływać. Kobieta próbowała podważyć zeznania Huberta Iwanowskiego, ale śledczy jej to utrudnili⁹².

Sekcja zwłok dokonana została po kilku dniach od odnalezienia ciała, kiedy to w organizmie dokonały się już pewne zmiany, dlatego trudno było określić inny powód zgonu niż utonięcie. Władze reżimowe chciały jak najprędzej zamknąć sprawę. Zaistniałe okoliczności, takie jak opóźnienie sekcji zwłok, czy mataczenie w sprawie, wpłynęły na umorzenie śledztwa z powodu braku innych dowodów niż utonięcie⁹³.

⁸⁷ *Najmłodsza ofiara stanu wojennego – Emil Barchański, 1965-1982*, <https://www.youtube.com/watch?v=GqawPCF5Ub0>, [dostęp: 8 kwietnia 2024].

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ *Emil Barchański – najmłodsza ofiara...*

⁹⁰ K. Barchańska, *Emil*, „Karta” 2007, nr 51, s. 84-98.

⁹¹ (pw), *Najmłodsza ofiara stanu wojennego...*

⁹² *Tajemnicze okoliczności...*

⁹³ (pw), *Najmłodsza ofiara stanu wojennego...*

Do tej pory pojawiło się wiele wersji śmierci Emila Barchańskiego. Jedną z nich przez lata powtarzała matka zmarłego. Kobieta była przekonana, że działalność antykomunistyczna syna, a zwłaszcza akcja „Cokół” spowodowały, że SB celowo pozbyły się problematycznego, młodego opozycjonisty. Inną wersją jest rzekome zabójstwo chłopca przez funkcjonariuszy MO, którzy obawiali się konsekwencji pobicia i torturowania go podczas przesłuchania w marcu 1982 roku⁹⁴.

Emil Barchański stał się niezwykle popularny w środowisku antykomunistycznym. Niejeden dorosły opozycjonista mógł mu pozazdrościć odwagi. Swoją buntowniczą postawą zapisał się na kartach historii jako ofiara systemu. Chcąc oddać mu cześć ufundowano m.in. tablicę upamiętniającą. Znajduje się ona na ścianie kościoła Jana Bożego w Warszawie przy ulicy Bonifraterskiej 12⁹⁵.

W 2008 roku Emil Barchański został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Dodatkowo, 17-letniego działacza opozycyjnego uhonorowano także Medalem „Pro Patria”, który odebrała jego matka z rąk Jana Józefa Kasprzyka – Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych⁹⁶.

Pewną formą upamiętnienia jest także reportaż zrealizowany przez Patrycję Gruszyńską-Ruman, reportażystkę Polskiego Radia. Jej materiał nosi tytuł *Wróć, kiedy słońce już nie będzie mi potrzebne*. Reportaż został doceniony i nagrodzony Grand Prix KRRiT w 2011 roku⁹⁷. Historia Emila Barchańskiego zainspirowała również innych twórców. Ryszard Romanowski w 1996 roku wyreżyserował film dokumentalny pt. *Wyszedłem po słońce*⁹⁸. Małgorzata Imielska wyreżyserowała natomiast spektakl telewizyjny pt. *Sprawa Emila B.*, którego premiera miała miejsce w 2007 roku⁹⁹.

Grzegorz Przemyk (1964-1983)

Grzegorz Przemyk był synem Barbary Sadowskiej i Leopolda Przemyka, miał młodszego brata Michała. Mieszkał wraz z matką na 11 piętrze wieżowca w samym centrum Warszawy, przy ulicy Hibnera 13. Jego wielkim marzeniem

⁹⁴ Tamże.

⁹⁵ M. Moneta.

⁹⁶ *Aktualności. Hold dla najmłodszej ofiary Służby Bezpieczeństwa PRL i jego rodziców w rocznicę urodzin zamordowanego opozycjonisty*, <http://archiwum.udskior.gov.pl/Hold,dla,najmlodszej,ofiary,Sluzby,Bezpieczenstwa,PRL,i,jego,rodzicow,w,rocznice,urodzin,zamordowanego,opozycjonisty,1659.html>, [dostęp: 11 kwietnia 2024].

⁹⁷ „*Wróć, kiedy słońce już nie będzie mi potrzebne*” – reportaż nagrodzony Grand Prix KRRiT 2011, <https://reportaz.polskieradio.pl/artukul/480672,Wroce-kiedy-slonce-juz-nie-bedzie-mi-potrzebne-reportaz-nagrodzony-Grand-Prix-KRRiT-2011>, [dostęp: 11 kwietnia 2024].

⁹⁸ *Wyszedłem po słońce...*, <https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=429361>, [dostęp: 11 kwietnia 2024].

⁹⁹ M. Piwowar, *Sprawa Emila B.*, https://web.archive.org/web/20071210224454/http://www.teatry.art.pl/!Recenzje/sprawaeb_imi/jzeb.htm, [dostęp: 11 kwietnia 2024].

i pasją były podróże, a w pokoju miał nawet mapę świata z zakreśloną trasą swojej wielkiej wyprawy, na którą los nie dał mu się wybrać¹⁰⁰.

Paweł M. Nawrocki w 2003 roku pisał na łamach katolickiego tygodnika „Niedziela”, że Grzegorz Przemyk był poetą i w trakcie swojego krótkiego życia zdążył napisać wiele wierszy; niektóre zostały opublikowane w 1983 roku przez wydawnictwa podziemne, a inne ujrzały światło dzienne dopiero wiele lat po jego śmierci. Poruszał w nich tematy związane z wewnętrznymi rozterkami, często w jego twórczości pojawiały się tragizm, śmierć i cierpienie¹⁰¹. W wierszach Przemyka widoczna była świadomość martyrologicznego sensu jego życia, ale również życia całego pokolenia, które musiało dorastać w czasach komunizmu i w stanie wojennym. Młody poeta, jak pisała w 2008 roku w „Przeglądzie Powszechnym” Adriana Szymańska, traktował śmierć nie jako koniec, ale jako początek – wyzwolenie duszy¹⁰².

Jako dziewiętnastolatek przystąpił do matury w Liceum im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego w Warszawie. W planach miał rozpoczęcie studiów z historii sztuki. Grał na różnych instrumentach, a w pokoju miał gitarę oraz pianino. Lubił też sport, a w szczególności siatkówkę i tenis. Wszędzie było go pełno, żartował na każdym kroku ze znajomymi i potrafił cieszyć się życiem¹⁰³.

Paweł M. Nawrocki na łamach „Niedzieli” odnotował ponadto, że Grzegorz Przemyk był wrażliwym, ale i buntowniczym nastolatkiem, który niczego się nie bał i dlatego stracił życie. Wcześniej od swoich rówieśników dojrzał, co być może było spowodowane rozstaniem rodziców i prześladowaniem matki przez milicję. Ukształtowała się w nim potrzeba bycia opiekunem i wsparciem dla matki. Posiadał też w sobie ogromne pokłady tolerancji i życzliwości w stosunku do innych ludzi¹⁰⁴.

Przyczyny śmierci Grzegorza Przemyka niektórzy historycy i dziennikarze upatrują nie tyle w działalności opozycyjnej samej ofiary, co jej matki Barbary Sadowskiej. Kobieta była poetką, która pomagała w okresie stanu wojennego osobom internowanym przez komunistyczne władze. Aktywnie działała w Prymasowskim Komitecie Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom. Brała udział w licznych akcjach skierowanych przeciwko władzom; kilka dni przed śmiercią syna została pobita przez funkcjonariuszy MO. Mimo, iż w śledztwie nie odkryto powiązań między aktywnością opozycyjną Barbary Sadowskiej, a zatrzymaniem jej syna Grzegorza Przemyka, to jednak wiele osób wiąże te dwie sprawy w całość¹⁰⁵.

¹⁰⁰ C. Łazarewicz, *Żeby nie było śladów. Sprawa Grzegorza Przemyka*, Wołowiec 2016, s. 14-16, 74-76.

¹⁰¹ P.M. Nawrocki, „Ocalić od zapomnienia młodego poetę”, „Niedziela” 2003, nr 21, s. 17.

¹⁰² A. Szymańska, *Znaki śmierci*, „Przegląd Powszechny” 2008, nr 7/8, s. 231-232.

¹⁰³ P.M. Nawrocki, s. 17, 22; J. Tomczuk, *Co się stało z jego klasą*, „Newsweek Polska” 2021, nr 38, s. 22.

¹⁰⁴ P.M. Nawrocki, s. 17, 22.

¹⁰⁵ *Grzegorz Przemyk – historia dochodzenia do prawdy*, <https://www.polskieradio.pl/10/5371/artukul/2814282,grzegorz-przemyk-historia-dochodzenia-do-prawdy>, [dostęp: 20 kwietnia 2024];

Grzegorz Przemyk podzielał antykomunistyczne poglądy matki, uczestniczył w spotkaniach opozycyjnych i zajmował się kolportażem ulotek¹⁰⁶. Warto zaznaczyć, że 1 maja 1983 roku został wraz z matką zatrzymany przez milicję na 48 godzin. Przez ten fakt istniało wiele podejrzeń, że późniejsze pobicie syna mogło być próbą zastraszenia matki¹⁰⁷.

Sądnym dniem dla Grzegorza Przemyka okazał się 12 maja 1983 roku. Świątował wtedy wraz z kolegą Cezarym Filozofem zdaną maturę. Chłopcy znajdowali się na Placu Zamkowym w Warszawie, gdzie zatrzymała ich milicja i przetransportowała na komisariat, mieszczący się przy ulicy Jezuickiej. Miała to być rzekomo rutynowa kontrola. Grzegorz miał mniej szczęścia od Cezarego, gdyż milicja uznała, że zatrzymany jest zbyt zuchwały i należy mu się za takie zachowanie nauczka, dlatego podczas przesłuchania brutalnie go pobito. Oprawców było trzech. Mężczyźni bili Przemyka w brzuch, tak, aby nie zostawić na ciele ofiary widocznych śladów¹⁰⁸.

W wyniku brutalnego pobicia chłopak znalazł się w stanie krytycznym, dlatego wezwana została karetka, którą przewieziono go do Pogotowia Ratunkowego przy ulicy Hożej. Milicjanci przedstawili sanitariuszom Grzegorza Przemyka jako chorego psychicznie narkomana. Sugerowano nawet skierowanie go do szpitala psychiatrycznego mieszczącego się przy ulicy Nowowiejskiej, ale matka chłopca się na to nie zgodziła i zabrała go do domu. Następnego dnia lekarz zlecił przewiezienie Grzegorza do szpitala miejskiego przy ulicy Solec. Tam wykonano mu operację, jednak obrażenia wewnętrzne były tak rozległe, że nawet operacja nie dawała mu szans na przeżycie. 14 maja 1983 roku Grzegorz Przemyk zmarł w szpitalu. Pogrzeb odbył się 19 maja na Powązkach. W uroczystościach uczestniczyło kilkadziesiąt tysięcy osób¹⁰⁹.

Wiadomość o śmierci Grzegorza Przemyka w wyniku brutalnego pobicia szybko dotarła do warszawiaków. Przemykiem zaczęli interesować się nawet zagraniczni korespondenci, co mocno przstraszyło reżimowe władze, które próbowały „tuszować” swój udział w zabójstwie. Kluczową rolę w rozpowszechnieniu bestialstwa funkcjonariuszy MO odegrały zachodnie media, np. Radio Wolna Eu-

D. Rodziewicz, *Zbrodnia i kłamstwa. W kolejną rocznicę śmierci Grzegorza Przemyka*, <https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/99156,Zbrodnia-i-klamstwa-W-kolejna-rocznice-smierci-Grzegorza-Przemyka.html>, [dostęp: 20 kwietnia 2024].

¹⁰⁶ P.M. Nawrocki, s. 17, 22; C. Łazarewicz, *Zrobił mi pan świństwo, wyciągając te akta*, „Rzeczpospolita” 2016, nr 42, s. 30.

¹⁰⁷ D. Rodziewicz.

¹⁰⁸ C. Łazarewicz, *Żeby nie było śladów...*, s. 13-18; E. Żurek, *Nasi nie mogą być winni. Proces w sprawie Grzegorza Przemyka dobiegł końca*, „Prawo i Życie” 1997, nr 15, s. 7; T. Kozłowski, *Śmierć Grzegorza Przemyka. Jednostka kontra komunistyczna dyktatura*, <https://muzhp.pl/pl/c/2553/smierc-grzegorza-przemyka-jednostka-kontra-komunistyczna-dyktatura>, [dostęp: 20 kwietnia 2024].

¹⁰⁹ C. Łazarewicz, *Żeby nie było śladów...*, s. 17; P. Pleskot, *Sprawa śmierci Grzegorza Przemyka w korespondencji sekretarza Episkopatu Polski z ministrem spraw wewnętrznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (maj-czerwiec 1983 r.)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989” 2014, nr 1, s. 354; T. Kozłowski; *Grzegorz Przemyk...*; D. Rodziewicz.

ropa, a papież Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Polski w 1983 roku spotkał się z matką śmiertelnie pobitego maturzysty¹¹⁰.

Śmierć Przemyka okazała się głośna, zwłaszcza w środowisku inteligencko-artystycznym, w którym poruszała się jego matka. Już 18 maja 1983 roku blisko 650 osób podpisało się pod listem skierowanym do ministra sprawiedliwości Sylwestra Zawadzkiego. Domagano się w nim ujawnienia wszelkich okoliczności dotyczących sprawy śmiertelnego pobicia Grzegorza Przemyka i ukarania winnych. Podobny list wystosowali 30 maja pracownicy placówek naukowych z Warszawy. Tym razem skierowano go do posłanek na Sejm PRL, które poinformowano, że MO stoi za zabójstwem niewinnej osoby. W tym przypadku także domagano się odpowiednich interwencji¹¹¹.

Śmierć Grzegorza Przemyka była bez wątpienia spowodowana pobicie przez milicjantów. Niestety, dążono do zatarcia wszelkich śladów brutalnego działania funkcjonariuszy. Podejmowane były więc różnorodne kroki, aby opinia publiczna nie dowiedziała się, co tak naprawdę wydarzyło się 12 maja 1983 roku. Próbowano różnych metod – najpierw zastraszania rodziny i znajomych Przemyka, a gdy to nie przynosiło skutków, szukano tzw. „haków” na te osoby, aby zachowały milczenie. Sugerowano nawet, że są chore psychicznie, dlatego ich zeznania należy uznać za niewiarygodne¹¹². Jedną z ofiar pogróżek był Wojciech Cejrowski, dawny kolega Grzegorza Przemyka, a dziś ceniony publicysta podróżniczy. Milicja po jednej z demonstracji pobiła go i wyłamała mu palce u dłoni. To tylko jeden z przykładów brutalności funkcjonariuszy¹¹³.

Proces w sprawie śmierci 19-latka był utrudniany także przez fakt, że milicja niejednokrotnie zastraszala adwokatów matki ofiary. Jednemu z nich postawiono nawet fałszywe zarzuty, które uniemożliwiały mu udział w sprawie¹¹⁴. Dopuszczono się także czynności „czyszczenia akt” w sprawie śmierci maturzysty, co również utrudniło postępowanie¹¹⁵.

Władze, chcąc oczyścić się od zarzutów, starały się wymyślić nową wersję wydarzeń z feralnego dnia. Podczas śledztwa, powstał pomysł obarczenia winą sanitariuszy z karetki, która przewoziła Przemyka do szpitala. Ofiarą padł m.in. Michał Wysocki, o czym opowiedział po latach dziennikarzowi tygodnika „Wprost” Cezaremu Łazarewiczowi¹¹⁶. Nie cofnięto się nawet przed zastraszaniem rodzin sanitariuszy, a wszystko po to, aby przyznali się do pobicia maturzysty¹¹⁷. Zamierzano doprowadzić sanitariuszy do granic wytrzymałości psychicznej i w tym celu powstał specjalny zespół śledczych. Jeden z przesłuchiwanym nie wytrzymał presji i chciał nawet popełnić samobójstwo. Skala zastraszania

¹¹⁰ T. Kozłowski.

¹¹¹ P. Pleskot, *Sprawa śmierci Grzegorza Przemyka...*, s. 343-344.

¹¹² *Grzegorz Przemyk...*

¹¹³ T. Kozłowski.

¹¹⁴ Tamże.

¹¹⁵ E. Żurek, *Czyszczenie akt. Sprawa Grzegorza Przemyka*, „Prawo i Życie” 1996, nr 5, s. 9.

¹¹⁶ M. Wysocki, *W matni*, rozm. przepr. C. Łazarewicz, „Wprost” 2013, nr 19, s. 53.

¹¹⁷ B. Sierpińska, *Żeby nie było śladów*, „Gazeta Wyborcza” 1997, nr 81, s. 16.

była tak duża, że w końcu sanitariusze wzięli całą winę na siebie. Ich zeznania nie przekonały jednak prokuratora, który postanowił zrezygnować z prowadzenia sprawy. Finalnie, oskarżono zarówno sanitariuszy, jak i funkcjonariuszy MO¹¹⁸. Jednym z oskarżonych był funkcjonariusz Arkadiusz Denkiewicz, który podczas brutalnego przesłuchania Grzegorza Przemyka wypowiedział słynne słowa: „bijcie tak, żeby nie było śladów”¹¹⁹. Milicjanci usłyszeli jednak tylko zarzut zwykłego pobicia, natomiast ratownikom medycznym postawiono zarzut pobicia ze skutkiem śmiertelnym. W lipcu 1984 roku sąd zadecydował o skazaniu sanitariuszy na karę 2 lat więzienia, a milicjantów uniewinniono¹²⁰.

Proces w sprawie śmierci Grzegorza Przemyka został wznowiony po 1989 roku. Śledczy, podczas postępowania dotarli do dokumentów świadczących o fałszerstwach w pierwszym śledztwie, kierowanym przez Czesława Kiszcza-ka, ówczesnego ministra spraw wewnętrznych; Kiszcza-ka został zdymisjonowany przez premiera Tadeusza Mazowieckiego¹²¹. We wznowionym śledztwie, jak można przeczytać na łamach „Gazety Polskiej”, udało się dotrzeć do Arkadiusza Denkiewicza, który został nawet skazany, jednak przez problemy zdrowotne i przedawnienie sprawy, nie poniósł żadnej kary¹²². W procesie postawiono także akty oskarżenia Ireneuszowi Kościukowi oraz Kazimierzowi Otłowskiemu. Pierwszy z mężczyzn ostatecznie został uniewinniony, drugiego natomiast za utrudnianie śledztwa skazano na 1,5 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata¹²³.

W 2000 roku, jak pisze na łamach „Gazety Polskiej” Dorota Kania, ponownie wznowiono proces w sprawie śmierci Grzegorza Przemyka. W toku postępowania, z powodu braku dowodów, uniewinniono podejrzanego o zacieranie śladów Ireneusza Kościuka. Sąd Apelacyjny w styczniu 2001 roku orzekł przedawnienie sprawy, jednak niedługo potem, bo 12 września tegoż roku Sąd Najwyższy zadecydował o ponownym zbadaniu sprawy, a jej przedawnienie orzekł dopiero w 2005 roku. W wyniku tego w 2003 roku ruszył kolejny proces, w którym uniewinniono Kościuka, a piąty proces z 2004 roku skazał go na 8 lat pozbawienia wolności. Jednak winny od wyroku się odwołał i finalnie został uniewinniony, a sprawa uległa przedawnieniu¹²⁴.

W 2007 roku prezydent Lech Kaczyński odznaczył pośmiertnie Grzegorza Przemyka Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. O Przemyku została wydana w 2016 roku książka Cezarego Łazarewicza *Żeby nie było śladów*.

¹¹⁸ T. Kozłowski.

¹¹⁹ D. Rodziewicz.

¹²⁰ T. Kozłowski.

¹²¹ *Grzegorz Przemyk...*

¹²² D. Kania, *Zabójstwo Przemyka – zbrodnia komunistyczna*, „Gazeta Polska” 2009, nr 51/52, s. 12.

¹²³ B. Sierpińska, s. 16; M. Lubiszewski, *O jakości polskiego rozliczenia z przeszłością w świetle orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Przemyk przeciwko Polsce*, „Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Humanitarnego” 2013, t. 4, s. 59.

¹²⁴ D. Kania, *Zabójstwo Przemyka...*, s. 12.

Sprawa Grzegorza Przemyka. Tytuł nawiązuje do słów jednego z zomowców, znęcających się nad maturzystą podczas przesłuchania na komendzie: „bijcie tak, żeby nie było śladów”. Autor od początku śledził historię śmierci 19-latka, jednak impulsem do napisania o nim książki stała się audycja z niewinnie skazanym sanitariuszem, jaką Łazarewicz usłyszał w 2013 roku, a następnie sam przeprowadził z nim wywiad, który w tym samym roku opublikował w tygodniku „Wprost”. Dziennikarz zaprzysiągł sobie, że musi opisać całą sprawę, aby jak najwięcej osób dowiedziało się o zbrodni dokonanej przez funkcjonariuszy MO. Tak powstała książka *Żeby nie było śladów. Sprawa Grzegorza Przemyka*, zawierająca wszelkie informacje, dokumenty oraz zeznania osób, które miały związek ze sprawą¹²⁵. W 2017 roku publikacja została wyróżniona Nagrodą Literacką Nike¹²⁶.

Historia śmierci Grzegorza Przemyka stała się inspiracją dla Jana P. Matuszyńskiego do nakręcenia filmu *Żeby nie było śladów*. Twórca, przy jego realizacji korzystał z książki Cezarego Łazarewicza o tym samym tytule. Film Matuszyńskiego został nagrodzony Srebrnymi Lwami w 2021 roku¹²⁷. Książka *Żeby nie było śladów. Sprawa Grzegorza Przemyka* stała się także przyczynkiem do zrealizowania spektaklu (dramatu politycznego) *Idę tylko zimno mi w stopy* w reżyserii Tomasza Mana¹²⁸. Tytuł nawiązuje do ostatnich chwil życia Grzegorza Przemyka, który zdjął buty, aby wskoczyć koledze Cezaremu Filozofowi na plecy. Tak też został zatrzymany przez milicjantów i katowany – boso¹²⁹.

W 2008 roku wydano tom wierszy *W dniu, w którym przyjdiesz po mnie...*, uzdolnionego poetycko Grzegorza Przemyka¹³⁰. W maju 2012 roku wmurowano również tablicę upamiętniającą Przemyka. Znajduje się ona na budynku przy ulicy Jezuickiej na Starym Mieście w Warszawie, gdzie został śmiertelnie pobity¹³¹.

Śmierć Grzegorza Przemyka ma związek z inną ofiarą systemu, ks. Jerzym Popiełuszką. Duchowny odprawił uroczystości żałobne bestialsko zamordowanego maturzysty i stanowił też duże wsparcie w tym trudnym czasie dla jego matki, Barbary Sadowskiej¹³².

Małgorzata Targowska-Grabińska (1952-1985)

Małgorzata Targowska-Grabińska urodziła się 2 maja 1952 roku w Krakowie, ale dzieciństwo i lata młodzieńcze spędziła w Sandomierzu, gdzie zdała maturę. W Sandomierzu poznała też Jerzego Stępnia, przyszłego prezesa Trybu-

¹²⁵ C. Łazarewicz, K. Krawczyk-Wnuk, *Śmierć jak niezagojona rana. Powstaje film o Grzegorzu Przemyku*, rozm. przepr. D. Dróżdż, „Gazeta Wyborcza” 2021, nr 93, s. 16.

¹²⁶ T. Sobolewski, *Nike za anatomię kłamstwa*, „Gazeta Wyborcza” 2017, nr 229, s. 10.

¹²⁷ *Grzegorz Przemyk...*

¹²⁸ K. Felberg-Sendecka, *Urzędowe i medialne*, „Teatr” 2018, nr 4, s. 16.

¹²⁹ K. Flader-Rzeszowska, *Matka bolesna*, „Teatr” 2018, nr 4, s. 8.

¹³⁰ M. Kowalewska, *Tablica Grzesia Przemyka*, „Niedziela” 2012, nr 24, s. 24-25.

¹³¹ Tamże; *Odsłonięcie tablicy ku czci Grzegorza Przemyka*, <https://um.warszawa.pl/-/odsloniecie-tablicy-ku-czci-grzegorza-przemyka-1>, [dostęp: 20 kwietnia 2024].

¹³² T. Kozłowski.

nału Konstytucyjnego, który, jak się później okazało, przyłączył się do śledztwa w sprawie jej śmierci¹³³.

Mąż, Aleksander opisał żonę jako kobietę wrażliwą, chętnie pomagającą innym, ale jednocześnie wesołą, odważną, zaradną i energiczną. Po powrocie z wyprawy do Indii, para postanowiła się pobrać. Wiedli udane życie i nie brakowało im pieniędzy – on był przedsiębiorcą, a ona tłumaczką literatury angielskiej¹³⁴. Mieszkali na Saskiej Kępie w Warszawie. W dniu zabójstwa Małgorzata miała 33 lata¹³⁵.

Najśłynniejszą powieścią, jaką przetłumaczyła Małgorzata Targowska-Grabińska, jest *Igła* Kena Folleta. W książce opisane jest szokująco podobne zabójstwo, jakiego ofiarą była sama tłumaczka. Głównej bohaterce powieści tajemniczy oprawca również podciął gardło. Kobieta, tłumacząc książkę, nie przypuszczała, że podobny los spotka także ją¹³⁶.

Targowska-Grabińska nie angażowała się w żadną działalność polityczną. Nie interesowała ją ta sfera aktywności. Tym bardziej nie brała udziału w akcjach protestacyjnych prowadzonych przez sprzeciwiających się władzy ludowej opozycjonistów¹³⁷. Uważana jest za ofiarę nieporadności SB, które to omyłkowo pozabawiło życia niewinną kobietę. Została zamordowana 9 maja 1985 roku. Aleksander Grabiński, mąż ofiary, był wtedy w pracy, ale tuż przed śmiercią otrzymał dziwny telefon od żony. Małgorzata poinformowała go o wizycie robotnika w celu pomalowania (polakierowania) krat w oknach ich mieszkania. Aleksander myślami był przy ważnym spotkaniu biznesowym, więc nie przejął się telefonem i jedynie przekazał przebywającemu w ich domu robotnikowi, że musiała zajść jakaś pomyłka. Pożegnał się z rozmówcą i wrócił do pracy. W tym czasie w jego mieszkaniu rozegrał się dramat. Rzekomy robotnik, wykorzystując nieuwagę Małgorzaty, chwycił za nóż i podciął jej gardło. Następnie związał jej ręce sznurem i przykrył głowę poduszką¹³⁸. O godzinie 17.30, gdy Grabiński wrócił z pracy, znalazł zmasakrowane ciało żony. Będąc jeszcze w amoku zadzwonił po milicję, która przyjechała bardzo szybko. Miejsce zbrodni badali funkcjonariusze z komendy Praga-Południe, którzy zabezpieczyli wiele dowodów, a w tym odciski palców nie należące do domowników. Nigdy jednak nie udało się ustalić do kogo należały. Podejrzany robotnik również nie został odnaleziony. Motyw

¹³³ P. Pleskot, *Miasto śmierci. Pytania o morderstwa polityczne popełnione w Warszawie (1956-1989)*, Warszawa 2015, s. 235-236; *Czy istnieje zbrodnia doskonała?*, <https://kobieta.interia.pl/zycie-i-styl/news-czy-istnieje-zbrodnia-doskonala,nId,5483927>, [dostęp: 30 grudnia 2024].

¹³⁴ P. Pleskot, *Miasto śmierci...*, s. 235-236; *Czy istnieje...*; K. Łoniewski, *Miała zginąć inna Małgorzata? Czy Służba Bezpieczeństwa pomyliła osobę, którą zamierzała zabić, aby złamać opozycyjnego adwokata?*, „Rzeczpospolita” 2010, nr 19, s. A24-A25.

¹³⁵ FPG24, *Ofiary morderstw PRL – Odc. 3 – Aniela Piesiewicz, Małgorzata Grabińska*, <https://www.youtube.com/watch?v=VSUUZYjDs0>, [dostęp: 20 marca 2024].

¹³⁶ P. Pleskot, *Zabili niewłaściwą kobietę i próbowali zrobić męża. Tak działały polskie służby*, <https://ciekawostkihistoryczne.pl/2016/02/02/przyszli-zabic-niewlasciwa-kobiete-wrobili-nietego-meza-tak-dzialaly-polskie-sluzby/>, [dostęp: 20 marca 2024].

¹³⁷ P. Pleskot, *Miasto śmierci...*, s. 235.

¹³⁸ FPG24, *Ofiary morderstw PRL – Odc. 3...*

rabunkowy od razu odrzucono, gdyż z mieszkania obfitego w kosztowności, nie zniknęło nic, prócz obrączki i łańcuszka z ciała ofiary. Morderstwo nie miało także podłoża seksualnego¹³⁹.

Aleksander Grabiński stał się więc dla milicjantów głównym podejrzanym, dlatego w Pałacu Mostowskich spędził aż dwa dni na przesłuchaniach. Dwaj milicjanci przez ten czas próbowali wszystkiego, aby mężczyzna przyznał się do morderstwa. Grabiński miał jednak porządne alibi, które zagwarantowało mu wolność. Incydent z przesłuchaniem nasuwał pytanie, dlaczego milicjantom aż tak zależało na „wrobieniu” Grabińskiego¹⁴⁰.

Pojawiła się teoria świadcząca o tym, że SB popełniły ogromną pomyłkę i zamordowały nie tę Grabińską, którą planowano pozbawić życia. Niewiele, bo tylko trzy przecznice, dzieliły ofiarę z inną Małgorzatą Grabińską, synową znanego adwokata Andrzeja Grabińskiego, który był jednym z oskarżycieli posiłkowych w procesie zabójców ks. Jerzego Popiełuszki. Sprawa zakończyła się dzięki zawziętości Andrzeja Grabińskiego, niedługo przed zabójstwem tłumaczki. Zaszugerowało to śledczym, że osoba adwokata Grabińskiego miała być kluczową w tej sprawie. Otóż, podejrzewano, że aparat władzy chciał ukarać adwokata za sprzeciwianie się i zamordować jego ukochaną synową, „wrabiając” przy tym w morderstwo jego syna, Pawła. Wszystko układa się w logiczną całość, gdyż Paweł odebrał 9 maja 1985 roku dziwny telefon. Zadzwoił do niego mężczyzna, przedstawiając się za znajomego, który potrzebuje pomocy przy samochodzie, a przebywa w lesie w okolicy Falenicy. Paweł, nie zastanawiając się długo pojechał pomóc koledze, ale jak się okazało, na miejscu nikogo nie zastał. Stworzyło to późniejsze podejrzenia, że cała akcja została skrupulatnie zaplanowana. Fałszywy telefon miał pomóc w pozbyciu się alibi dla Pawła, aby w późniejszym czasie móc go skazać za winnego śmierci żony. Dziwny traf sprawił, że zamordowana została nie ta Małgorzata, która miała ponieść śmierć¹⁴¹.

O możliwej pomyłce szybko uświadomił sobie nie tylko Aleksander Grabiński, ale i rodzina adwokata Andrzeja Grabińskiego; ten drugi początkowo kategorycznie zaprzeczał pomyłce, ale później przyznał w jednym z wywiadów, że zrobił tak, bo bał się o swoją rodzinę. Co do pomyłki nie miał wątpliwości, podobnie jak jego syn Paweł, który był pewien, że zabójstwo miało dotyczyć jego żony. W zrozumieniu zawiłości całej sprawy pomógł Aleksandrowi Grabińskiemu wspomniany Jerzy Stępień, przyjaciel jego zamordowanej żony, który za wszelką cenę dążył do poznania prawdy¹⁴².

¹³⁹ P. Pleskot, *Miasto śmierci...*, s. 235-237; *Pomyłka SB? Tajemnica zabójstwa Małgorzaty Targowskiej-Grabińskiej*, <https://polskieradio24.pl/artykul/1732843,pomylka-sb-tajemnica-zabojstwa-malgorzaty-targowskiej%E2%80%9393grabinskiej>, [dostęp: 20 marca 2024].

¹⁴⁰ P. Pleskot, *Zabić...*, s. 340-341; FPG24, *Ofiary morderstw PRL – Odc. 3...*; R. Zalewski, *SB zamordowała nie tę kobietę?*, https://interwencja.polsatnews.pl/reportaz/2011-01-12/sb-zamordowala-nie-te-kobieta_750363/, [dostęp: 20 marca 2024].

¹⁴¹ P. Pleskot, *Miasto śmierci...*, s. 236- 237.

¹⁴² K. Łoniewski, s. A24-A25.

Śledztwo nie posuwało się do przodu. Przyczyn wiele osób upatruje w tym, że nadzór nad nim pełnił funkcjonariusz Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych Jacek Ziółkowski, który był już znany z akcji operacyjnej w sprawie śmierci Grzegorza Przemyka¹⁴³. Mimo złej reputacji zawodowej były funkcjonariusz po latach zapewniał, że nie znalezienie winnego śmierci Targowskiej-Grabińskiej uznaje za swoją zawodową porażkę. Wielu nie wierzy jednak Ziółkowskiemu z uwagi na nieporadność śledztwa. Najpierw za wszelką cenę próbowano „wrobić” w zabójstwo męża ofiary, a później przez wiele miesięcy przesłuchiowano dziesiątki robotników, bezskutecznie poszukując tego, który był 9 maja 1985 roku w domu Grabińskich¹⁴⁴.

Po roku, z powodu braku dowodów, zamknięto postępowanie. Aleksander Grabiński próbował się odwoływać od tej decyzji, jednak prokuratura w 1987 roku odrzuciła odwołanie. Akta sprawy wędrowały od prokuratury okręgowej w Warszawie, do archiwum Urzędu Spraw Wewnętrznych Komendy Stołecznej Policji. Stamtąd dokumenty zniknęły w tajemniczych okolicznościach¹⁴⁵. Do dziś nie istnieje żadne logiczne wytłumaczenie zbrodni dokonanej na Saskiej Kępie¹⁴⁶.

Aniela Piesiewicz (1907-1989)

Aniela Piesiewicz z domu Szerękowska urodziła się w Warszawie w 1907 roku. Była jednym z pięciorga dzieci polsko-angielskiego małżeństwa, Edwarda i Margarethy. U dziadków w Gainsborough była tylko raz. Szerękowscy planowali wycieczkę do Anglii w 1914 roku, jednak przez wybuch I wojny, musieli zostać w kraju. W latach 20. XX wieku rodzina Szerękowskich przeprowadziła się do Siedlec, gdzie poznała rodzinę Piesiewiczów. I to dzięki tej znajomości, Anieli było dane poznać swojego przyszłego męża – Mariana. Mężczyzna był studentem prawa i aplikantem w sądzie grodzkim w Warszawie. Aniela natomiast w tamtych czasach była pochłonięta studiowaniem w Państwowym Instytucie Wychowania Fizycznego w Warszawie, gdzie ukończyła pedagogikę. W 1929 roku para studentów pobrała się. Po kilku latach, w 1935 roku, urodził się ich pierwszy syn Witold, a na pojawienie się Krzysztofa musieli czekać jeszcze 10 lat. Z relacji młodszego syna można się dowiedzieć, że małżonkowie byli lewicującą inteligencją o zapędach socjalistycznych¹⁴⁷.

Aniela skupiła się na wychowywaniu dwójki dzieci, natomiast jej mąż Marian rozpoczął karierę adwokata. Po kilku latach, rodzina przeniosła się z Warszawy do Zalesia Dolnego, gdzie Aniela została nauczycielką. Nie było jej dane pracować długo, gdyż w 1958 roku Piesiewiczowie ponownie przeprowadzili się do stolicy. Kobieta w chwili śmierci mieszkała na warszawskiej Starówce przy ulicy Długiej. Dożyła 82 lat. Anieli trudno było wyzwolić się z traumy wojennej.

¹⁴³ FPG24, *Ofiary morderstw PRL – Odc. 3...*

¹⁴⁴ K. Łoniewski, s. A24-A25.

¹⁴⁵ R. Zalewski.

¹⁴⁶ FPG24, *Ofiary morderstw PRL – Odc. 3...*

¹⁴⁷ P. Pleskot, *Miasto śmierci...*, s. 240-242.

Szczególnie często opowiadała o bestialsko zamordowanym dziecku młodej Żydówki. Odcisnęło to pewnego rodzaju piętno na jej psychice¹⁴⁸.

Niewiele wiadomo o działalności opozycyjnej Anieli, jednak warto wspomnieć o jej synu Krzysztofie, gdyż to właśnie jego zaangażowanie polityczne mogło przyczynić się do śmierci matki. Otóż, Krzysztof, biorąc przykład z ojca, został adwokatem. Już jako młody mężczyzna nawiązywał kontakty z różnymi środowiskami opozycyjnymi. Po czerwcowych strajkach w 1976 roku bronił represjonowanych robotników. Dzięki członkostwu w Okręgowej Radzie Adwokackiej poznał m.in. ks. Jerzego Popiełuszkę. Od końca 1981 roku Krzysztof Piesiewicz był obrońcą osób represjonowanych politycznie oraz założycieli podziemnego Radia „Solidarność”. Przez swą działalność nieraz był aresztowany¹⁴⁹.

Jednym z najważniejszych procesów w jego życiu okazał się ten w sprawie morderców poznanego przed laty ks. Popiełuszki. Po tej sprawie inwigilacja adwokata przez SB przybrała na sile. Wiele osób twierdziło, że karą za uczestnictwo w tym procesie miało być zamordowanie jego matki¹⁵⁰.

Podejrzewa się, że sprawa zabójstwa Anieli Piesiewicz jest mocno związana z poprzednio opisywanym morderstwem Małgorzaty Targowskiej-Grabińskiej. Otóż, obok adwokata Andrzeja Grabińskiego wspomnianego przy poprzedniej sprawie, pełnomocnikiem oskarżycieli posiłkowych w procesie toruńskim był także Krzysztof Piesiewicz, syn Anieli. Kobietę zamordowano 22 lipca 1989 roku. Ofiara podobnie jak ks. Popiełuszko była związana sznurem¹⁵¹.

Dzień przed śmiercią matki, Krzysztof obiecał przyjechać do niej, aby posprzątać mieszkanie. Będąc już przed budynkiem, ostatecznie zdecydował, że przyjedzie następnego dnia. Jak się później okazało, gdyby tamtego wieczoru pojawił się w mieszkaniu matki, mógłby albo sam stracić życie, albo ją uratować¹⁵².

Pierwszą osobą, która zauważyła, że stało się coś złego była pielęgniarka Piesiewiczowej, która przychodziła robić jej zastrzyki. 22 lipca 1989 roku w godzinach porannych, kobieta skontaktowała się z synem staruszki i poinformowała go, że nie może dostać się do mieszkania jego matki. Zaniepokojony prawnik razem z żoną udali się do matki. Po dotarciu na miejsce bezskutecznie próbowali otworzyć drzwi, a gdy im się to nie udało, wykorzystali do wejścia taras. Na korytarzu Krzysztof Piesiewicz dostrzegł leżącą na ziemi maczetę, po czym w amoku zaczął szukać matki. Jego wzrok zatrzymał się na łóżku, które było przyciśnięte fotelem i poduszkami. Obok leżały jeszcze pilnik i obcęgi. Okazało się, że ofiara znajdowała się pod tym stosem przedmiotów. Kobieta miała skrępowane ciało za pomocą sznura/kabla, w taki sposób, aby każdy jej ruch powodował zaciskanie się go na szyi. W podobnych okolicznościach znaleziony został wcześniej ks.

¹⁴⁸ Tamże, s. 242.

¹⁴⁹ Tamże, s. 242-243; P. Pleskot, *Zabić...*, s. 347-348.

¹⁵⁰ P. Pleskot, *Miasto śmierci...*, s. 243.

¹⁵¹ Tamże, s. 239-240; K. Łoniewski, s. A24-A25.

¹⁵² P. Pleskot, *Zabić...*, s. 345-346.

Jerzy Popiełuszko, dlatego Krzysztof Piesiewicz nie miał wątpliwości, kto stoi za zamordowaniem jego matki¹⁵³.

Piesiewiczowie po otrząśnięciu się z chwilowego szoku, zadzwonili po milicję. Nie wiadomo dlaczego jako pierwszy na miejscu pojawił się asesor prokuratorski, a potem dopiero przybyli funkcjonariusze MO. Zabezpieczono mieszkanie, a zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej, gdzie wykonano sekcję. Stwierdzono, że ofiara zmarła na skutek gwałtownego uduszenia¹⁵⁴.

Śledztwo umorzono już 16 czerwca 1990 roku z powodu nie znalezienia sprawców. Fakt ten również uwidacznia podobieństwo do sprawy Małgorzaty Targowskiej-Grabińskiej. Syn ofiary nie chciał jednak tak łatwo się poddać, dlatego jego pełnomocnik Czesław Jaworski, wniósł w jego imieniu zażalenie od tej decyzji, po czym śledztwo zostało wznowione. W czasie jego trwania aresztowano niejakiego Zygmunta G., który chwalił się „prasowaniem babki żelazkiem”. Podejrzany tłumaczył się potem, że historię zabójstwa starszej kobiety usłyszał od kolegi z więzienia. Skonfrontowano zeznania obu mężczyzn, lecz finalnie nic z tego nie wynikło¹⁵⁵.

Innym podejrzanym był Mariusz J., który miał posiadać wiedzę o grupie przestępczej napadającej mieszkania na Starym Mieście w Warszawie. Śledczy dotarli nawet do kilku osób będących członkami tej grupy, jednak zeznawali oni, że sprawa Anieli Piesiewicz ma podłoże polityczne, a zabójstwo zorganizowały SB. Do 2005 roku śledztwo utknęło w martwym punkcie, przez co ponownie je umorzono. Sprawą zajął się IPN¹⁵⁶.

Tak samo jak w przypadku śmierci Małgorzaty Targowskiej-Grabińskiej, tak i w tej sprawie nie udowodniono zabójstwa na tle politycznym. Jednak pojawiło się wiele faktów, wskazujących na to. Dzień śmierci Anieli Piesiewicz przypadł na Narodowe Święto Odrodzenia Polski, ostatnie jakie obchodzono¹⁵⁷. Stawiano również pytanie, po co przypadkowy napastnik miałby zadać sobie tyle trudu w krępowaniu ofiary sznurem, skoro była nią schorowana staruszka, która nie miałaby szans na jakąkolwiek obronę. Dodatkowym faktem przemawiającym za SB jest sposób związania zamordowanej, niemal identyczny jak ks. Jerzego Popiełuszki. Ponadto, tak samo jak w przypadku zabójstwa Małgorzaty Targowskiej-Grabińskiej, z mieszkania Anieli Piesiewicz nic nie zginęło, co wyklucza morderstwo na tle rabunkowym¹⁵⁸.

Jerzy Stępień, wspomniany przy sprawie zabójstwa Małgorzaty Targowskiej-Grabińskiej, dokładnie przyglądał się sprawie morderstwa Anieli Piesie-

¹⁵³ K. Piesiewicz, M. Komar, *Skandalu nie będzie*, Warszawa 2013, s. 223-226.

¹⁵⁴ P. Pleskot, *Miasto śmierci...*, s. 243.

¹⁵⁵ Tamże, s. 243-244; P. Pleskot, *Zabójstwo Anieli Piesiewicz. Zemsta na Krzysztofie Piesiewicz za udział w procesie zabójców ks. Popiełuszki?*, <https://opinie.wp.pl/zabojstwo-anieli-piesiewicz-zemsta-na-krzysztofie-piesiewicz-za-udzial-w-procesie-zabojcow-ks-popieluszki-6126038833165953a>, [dostęp: 24 marca 2024].

¹⁵⁶ P. Pleskot, *Miasto śmierci...*, s. 244; tenże, *Zabójstwo Anieli Piesiewicz...*

¹⁵⁷ P. Pleskot, *Zabili niewłaściwą kobietę...*

¹⁵⁸ FPG24, *Ofiary morderstw PRL – Odc. 3...*

wicz. Co więcej, zauważając podobieństwo tych dwóch spraw, zgłosił się do pionu śledczego IPN w celu przedstawienia powiązań między nimi. Twierdził, że obie ofiary (zakładając pomyłkę SB) były krewnymi adwokatów związanych z procesem toruńskim¹⁵⁹.

Sprawy zabójstw tych dwóch kobiet mogą mieć podłoże, nie tyle polityczne, co mafijno-gangsterskie, dotyczące osób powiązanych z MSW. Wiadomo jedynie, że w latach 80. XX wieku miało miejsce kilkadziesiąt tajemniczych zabójstw, w które zamieszani byli funkcjonariusze SB. Prób rozwiązania niektórych z tych spraw podjęło się nawet policyjne Archiwum X, któremu także nie udało się znaleźć odpowiedzi¹⁶⁰. Być może okoliczności tych morderstw pozostaną zagadką już na zawsze.

Podsumowanie

Czasy Polski Ludowej do dziś skrywają wiele mrocznych tajemnic, których rozwiązanie jest już mało prawdopodobne. Ukrywanie istotnych faktów i niszczenie dowodów przez komunistyczne władze, m.in. w sprawie opisanych w niniejszym artykule morderstw o podłożu politycznym sprawiło, że dotarcie do prawdy i ukaranie winnych jest na obecną chwilę utrudnione, a niejednokrotnie niemożliwe. Większość postępowań sądowych uległo też przedawnieniu i mimo wielokrotnego wznawiania śledztw, nie odkryto nowych poszlak dowodowych, ani przełomowych faktów.

Ofiarami opisanych w artykule morderstw byli nie tylko działacze antykomunistyczni, którzy aktywnie uczestniczyli w życiu politycznym i społecznym kraju, przeciwstawiając się reżimowi, ale zdarzały się też osoby, które poniosły śmierć przez pomyłkę. Mowa tutaj o Małgorzacie Targowskiej-Grabińskiej, której odebrano życie, gdyż pomyłono ją z inną kobietą o tym samym nazwisku, mieszkającą nieopodal jej kamienicy, której teść był znanym adwokatem i jednym z oskarżycieli posiłkowych w procesie zabójców ks. Jerzego Popiełuszki. Przypadkową ofiarą systemu stał się także Zbigniew Godlewski, czyli popularny „Janek Wiśniewski”, robotnik ze stoczni w Gdyni, który w chwili śmierci zmierzał do pracy. Pech chciał, że znalazł się w centrum zamieszek i został zastrzelony przez funkcjonariuszy milicji. Osoby te są dowodem na to, że ofiarami systemu byli nie tylko aktywiści opozycyjni, ale także przypadkowi ludzie, którzy mieli marzenia i plany na przyszłość, jednak los definitywnie je przeciął. Wśród ofiar znaleźli się również opozycjoniści, tacy jak: student filologii polskiej i filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim Stanisław Pyjas; maturzysta Grzegorz Przemyk, którego matka była działaczką antykomunistyczną zaangażowaną m.in. w prace Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom; schorowana staruszka – Aniela Piesiewicz, której młodszy syn był obrońcą osób represjonowanych politycznie, uczestniczył m.in. jako oskarży-

¹⁵⁹ K. Łoniewski, s. A24-A25.

¹⁶⁰ P. Pleskot, *Miasto śmierci...*, s. 245.

ciel sprawców porwania i zamordowania ks. Jerzego Popiełuszki. Można więc stwierdzić, że zarówno Aniela Piesiewicz, jak i pozbawiona przez pomyłkę życia Małgorzata Targowska-Grabińska są w pewnym stopniu związane z niezłomnym kapłanem. Opisanymi w artykule ofiarami systemu są więc kobiety i mężczyźni, ludzie z wykształceniem wyższym oraz robotnicy, osoby w podeszłym wieku, dorośli, młodzież, a nawet dzieci.

Każda z siedmiu przedstawionych w tym artykule ofiar komunistycznych represji do dziś wspominana jest nie tylko przez rodziny, opinię publiczną bądź historyków, ale także przez media, które systematycznie do tych zabójstw wracają, np. z okazji obchodów rocznicowych bądź wznawiania śledztw. Te niezwykle intrygujące, tajemnicze, a jednocześnie brutalne morderstwa, mające podłoże polityczne, stanowią przekrój praktycznie całego systemu komunistycznego w PRL-u, ponieważ do pierwszego z nich doszło w 1956 roku, a ostatnie wydarzyło się w 1989 roku. Zabójstwa te stały się na tyle głośne, że zainteresowały się nimi nie tylko media, ale zaintrygowały też twórców literackich, kompozytorów oraz reżyserów teatralnych i filmowych. Można więc śmiało powiedzieć również o ich obecności w popkulturze.

Bibliografia:

- Adamowicz Piotr, *Kim był Janek Wiśniewski. Historia człowieka, który stał się symbolem*, „Rzeczpospolita” 2000, nr 293 [dod. „Grudzień 1970”], s. S1-S4.
- Aktualności. *Hold dla najmłodszej ofiary Służby Bezpieczeństwa PRL i jego rodziców w rocznicę urodzin zamordowanego opozycjonisty*, <http://archiwum.udskior.gov.pl/Hold,dla,najmlodszej,ofiary,Sluzby,Bezpieczenstwa,PRL,i,jego,rodzicow,w,rocznice,urodzin,zamordowanego,opozycjonisty,1659.html>.
- ali/itm/dym/, *Matka Zbyszka Godlewskiego. Nie na taki wyrok czekaliśmy*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/matka-zbyszka-godlewskiego-nie-na-taki-wyrok-czekalismy>.
- Barchańska Krystyna, *Emil*, „Karta” 2007, nr 51, s. 82-101.
- Biuletyn informacji publicznej*, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/126351>.
- Boguszewski Marcin, *Ciągle czekamy na sprawiedliwość – mówią rodzice legendy Grudnia '70*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/ciagle-czekamy-na-sprawiedliwosc-mowia-rodzice-legendy-grudnia-70>.
- Bojarski Piotr, *Wyszedł do sklepu, stał się symbolem*, „Gazeta Wyborcza” 2006, nr 164, s. 22-23.
- Brzeziński Piotr, *Kontrowersje wokół autorstwa „Ballady o Janku Wiśniewskim”*, „Zeszyty Gdyńskie” 2016, nr 11, s. 147-154.
- bs/im, *Stanisław Pyjas. Morderstwo czy nieszczęśliwy wypadek*, <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/837672,Stanislaw-Pyjas-Morderstwo-czy-nieszczesliwy-wypadek>.
- Bukowski Łukasz, *Tren dla Romka Strzałkowskiego*, „Gazeta Wyborcza” 2016, [dod. „Wyborcza Poznań”], nr 149, s. 2.
- Cieliczko Paweł, *Tablica Romana Strzałkowskiego – przypadkowej ofiary czerwca '56*, <https://www.miastopoznaj.pl/blogi/z-poznania/4842-tablica-romka-strzalkowskiego-przypadkowej-ofiary-czerwca>.

- Czy istnieje zbrodnia doskonała?, <https://kobieta.interia.pl/zycie-i-styl/news-czy-istnieje-zbrodnia-doskonala,nId,5483927>.
- Dębska Agnieszka, *Od Pyjasa do Popieluszki. Obraz „męczennika politycznego” w poezji*, „Napis” 2003, ser. 9, s. 195-210.
- Dziennik Złoty. *Romek Strzałkowski – 13 letni bohater Poznańskiego Czerwca 1956*, <https://web.archive.org/web/20220808165144/https://dziennik-zlotony.pl/romek-stralkowski-bohater-poznanskiego-czerwca-1956/>.
- Emil Barchański – najmłodsza ofiara stanu wojennego, <https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/156347,Emil-Barchanski-najmlodsza-ofiara-stanu-wojennego.html>.
- Felberg-Sendecka Karolina, *Urzędowe i medialne*, „Teatr” 2018, nr 4, s. 16-19.
- Flader-Rzeszowska Katarzyna, *Matka bolesna*, „Teatr” 2018, nr 4, s. 8-10.
- FPG24, *Ofiary morderstw PRL – Odc. 3 – Aniela Piesiewicz, Małgorzata Grabińska*, <https://www.youtube.com/watch?v=VSUUZ1YjDs0>.
- Gadowski Witold, *Długi cień bezpieki. Do dziś nie wiemy, kto kierował zabójstwem krakowskiego studenta, Stanisława Pyjasa*, „Gazeta Polska” 2001, nr 46, s. 6, 8.
- Gadowski Witold, *Mordercy zostawiają ślad. Śmierć Stanisława Pyjasa*, „Gazeta Polska” 1998, nr 46, s. 12-13.
- Gradkowska Małgorzata, *Janek Wiśniewski padł... Ballada o młodym robotniku, zabitym w Gdyni*, „Zawsze Pomorze” 2022, nr 49 [dod. „Grudzień ’70”], s. X-XI.
- Gry uliczne, <https://www.filmweb.pl/film/Gry+uliczne-1996-5959>.
- Grzegorz Przymyk – historia dochodzenia do prawdy, <https://www.polskieradio.pl/10/5371/artykul/2814282,grzegorz-przymyk-historia-dochodzenia-do-prawdy>.
- Grzelczak Piotr, *Poznański Czerwiec 1956. Walka o pamięć w latach 1956-1989*, Poznań 2016.
- Historia śledztwa w sprawie śmierci Stanisława Pyjasa, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/aktualnosci/39990,Historia-sledztwa-w-sprawie-smierci-Stanislaw-Pyjasa.html>.
- Janikowski Grzegorz, *Prezes IPN odznaczył 31 osób Krzyżami Wolności i Solidarności*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/prezes-ipn-odznaczył-31-osob-krzyzami-wolnosci-i-solidarnosci>.
- Jastrząb Łukasz, *Poznański Czerwiec 1956 r. w kulturze i historiografii*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2016, t. 3, s. 145-172.
- Jastrząb Łukasz, *Święci chłopcy 1956*, „Przegląd” 2006, nr 47, s. 38-40.
- jdwl/az, *Nie żyje Stanisława Pyjas. Miała 93 lata*, <https://tvn24.pl/polska/stanislaw-pyjas-nie-zyje-matka-stanislaw-pyjasa-zmarla-dzien-przed-93-urodzinami-st7652897>.
- Jowska Anna, *W Poznaniu uczczono pamięć najmłodszej ofiary Czerwca '56 i pracowników szpitala im. Raszei*, <https://dzieje.pl/wiadomosci/w-poznaniu-uczczono-pamiec-najmlodszej-ofiary-czerwca-56-i-pracownikow-szpitala-im>.
- Kaługa Kuba, *Ballada, która przeszła do historii*, https://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-ballada-ktora-przeszla-do-historii,nId,4924551#crp_state=1.
- Kania Dorota, *Dlaczego zginął Emil Barchański*, „Gazeta Polska” 2019, nr 24, s. 20-24.
- Kania Dorota, *Zabójstwo Przymyka – zbrodnia komunistyczna*, „Gazeta Polska” 2009, nr 51/52, s. 12.
- KARC, *Uczcili pamięć Romka Strzałkowskiego*, <https://gloswielkopolski.pl/uczcieli-pamiec-romka-stralkowskiego/ar/10338000>.

- Kiewisz-Wojciechowska Joanna, *Znicze na grobach poległych w grudniu 1970 roku*, <https://dzieje.pl/dziedzictwo-kulturowe/znicze-na-grobach-poleglych-w-grudniu-1970-roku>.
- Kim był Janek Wiśniewski. Historia Zbyszka Godlewskiego, <https://www.rp.pl/kraj/art5995931-kim-byl-janek-wisniewski-historia-zbyszka-godlewskiego>.
- Kowalewska Magdalena, *Tablica Grzesia Przemyka*, „Niedziela” 2012, nr 24, s. 24-25.
- Kozłowski Tomasz, *Śmierć Grzegorza Przemyka. Jednostka kontra komunistyczna dyktatura*, <https://muzhp.pl/pl/c/2553/smierc-grzegorza-przemyka-jednostka-kontra-komunistyczna-dyktatura>.
- Kozubał Marek, *Brama pamięci Staszka Pyjasa*, „Rzeczpospolita” 2019, nr 105, s. A6.
- Kruczek Adam, *Tajemnica śmierci Romka Strzałkowskiego*, „Nasz Dziennik” 2016, nr 149, s. 8-9.
- Legendarny Żaczek, <https://uwaga.tvn.pl/reportaze/legendarny-zaczek-ls6695315>.
- Lipiński Piotr, *Fiński film o Pyjasiu*, „Gazeta Wyborcza” 2006, nr 284, s. 12.
- Litka Piotr, *Umorzenie śledztwa w sprawie zabójstwa Stanisława Pyjasa. Dotarliśmy do dokumentów*, <https://www.polskieradio.pl/39/156/artykul/2332570,umorzenie-sledztwa-w-sprawie-zabojstwa-stanislaw-pyjasa-dotarlismy-do-dokumentow>.
- Lubiszewski Maciej, *O jakości polskiego rozliczenia z przeszłością w świetle orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Przemyk przeciwko Polsce*, „Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Humanitarnego” 2013, t. 4, s. 59-68.
- Łazarewicz Cezary, *Zrobił mi pan świństwo, wyciągając te akta*, „Rzeczpospolita” 2016, nr 42, s. 30-31.
- Łazarewicz Cezary, *Żeby nie było śladów. Sprawa Grzegorza Przemyka*, Wołowiec 2016.
- Łazarewicz Cezary, Krawczyk-Wnuk Kaja, *Śmierć jak niezagojona rana. Powstaje film o Grzegorzu Przemyku*, rozm. przepr. Dawid Dróżdż, „Gazeta Wyborcza” 2021, nr 93, s. 16-17.
- Łoniewski Krzysztof, *Miała zginąć inna Małgorzata? Czy Służba Bezpieczeństwa pomyliła osobę, którą zamierzała zabić, aby złamać opozycyjnego adwokata?*, „Rzeczpospolita” 2010, nr 19, s. A24-A25.
- Łosińska Ewa, *Pyjas. Zbrodnia wciąż gmatwana*, „Uważam Rze” 2011, nr 16, s. 28-29.
- Moneta Marcin, *Śmierć Emila Barchańskiego*, <https://ciekawostkihistoryczne.pl/2023/01/27/smierc-emila-barchanskiego/>.
- „Na moich oczach robaki jedzą ciało mojego syna”. Emil Barchański, najmłodsza ofiara stanu wojennego, <https://www.youtube.com/watch?v=09jE4DpUKFA>.
- Najmłodsza ofiara stanu wojennego – Emil Barchański, 1965-1982, <https://www.youtube.com/watch?v=GqawPCF5Ub0>.
- Największa zbrodnia PRL. Poznański Czerwiec 1956, <https://naszeblogi.pl/63087-najwieksza-zbrodnia-prl-poznanski-czerwiec-1956>.
- Nawrocki Paweł M., „Ocalić od zapomnienia młodego poetę”, „Niedziela” 2003, nr 21, s. 17, 22.
- Odsłonięcie tablicy ku czci Grzegorza Przemyka, <https://um.warszawa.pl/-/odsloniecie-tablicy-ku-czci-grzegorza-przemyka-1>.
- pd/im, *Zbigniew Godlewski. Prawdziwa historia Janka Wiśniewskiego*, <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2867490,Zbigniew-Godlewski-Prawdziwa-historia-Janka-Wisniewskiego>.
- Piesiewicz Krzysztof, Komar Michał, *Skandalu nie będzie*, Warszawa 2013.

- Piwowar Małgorzata, *Sprawa Emila B.*, https://web.archive.org/web/20071210224454/http://www.teatry.art.pl/!Recenzje/sprawaeb_imi/jzeb.htm.
- Pleskot Patryk, *Emil Barchański. Ostatnia ofiara Dzierżyńskiego?*, „Pamięć. Biuletyn IPN” 2016, nr 2, s. 47-51.
- Pleskot Patryk, *Emil Barchański. Ostatnia ofiara Dzierżyńskiego?*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stan-wojenny/34285,Emil-Barchanski-ostatnia-ofiara-Dzierzynskiego.html>.
- Pleskot Patryk, *Miasto śmierci. Pytania o morderstwa polityczne popełnione w Warszawie (1956-1989)*, Warszawa 2015.
- Pleskot Patryk, *Sprawa śmierci Grzegorza Przemyka w korespondencji sekretarza Episkopatu Polski z ministrem spraw wewnętrznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (maj-czerwiec 1983 r.)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989” 2014, nr 1, s. 343-358.
- Pleskot Patryk, *Zabić. Mordy polityczne w PRL*, Kraków 2016.
- Pleskot Patryk, *Zabili niewłaściwą kobietę i próbowali zrobić męża. Tak działały polskie służby*, <https://ciekawostkihistoryczne.pl/2016/02/02/przyszli-zabic-niewlasciwa-kobietę-wrobili-nie-tego-meza-tak-dzialaly-polskie-sluzby/>.
- Pleskot Patryk, *Zabójstwo Anieli Piesiewicz. Zemsta na Krzysztofie Piesiewicz za udział w procesie zabójców ks. Popiełuszki?*, <https://opinie.wp.pl/zabojstwo-anieli-piesiewicz-zemsta-na-krzysztofie-piesiewicz-za-udzial-w-procesie-zabojcow-ks-popieluszki-6126038833165953a>.
- Poczet wielkich Polaków. Roman Strzałkowski, <https://www.youtube.com/watch?v=-VvgmvdXGhI>.
- Polskie miesiące. Czerwiec 1956. Strzałkowski Roman, <https://polskiemiesiace.ipn.gov.pl/mie/wszystkie-wydarzenia/czerwiec-1956/ofiary-i-represje/zabici-powstancy/113513,Stralkowski-Roman.html>.
- Pomyłka SB? Tajemnica zabójstwa Małgorzaty Targowskiej-Grabińskiej, <https://polskieradio24.pl/artukul/1732843,pomyłka-sb-tajemnica-zabojstwa-malgorzaty-targowskiej%E2%80%9393grabinskiej>
- (pw), *Najmłodsza ofiara stanu wojennego. To była zemsta SB za płonącego Dzierżyńskiego?*, <https://historia.dorzeczy.pl/172334/zabojstwo-emila-barchanskiego-najmlodszej-ofiary-stanu-wojennego.html>.
- (r), *Upamiętnili Zbyszka Godlewskiego, czyli Janka Wiśniewskiego ze słynnej ballady*, <https://www.kuriernauczycielski.pl/upamietnili-zbyszka-godlewskiego-czyli-janka-wisniewskiego-ze-slynnej-ballady/>.
- Rocznica śmierci Zbigniewa Godlewskiego #Grudzień70 – 17grudnia 2021, <https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/biezaca-dzialalnosc-biu/156758,Rocznica-smierci-Zbigniewa-Godlewskiego-Grudzien70-17-grudnia-2021.html>.
- Rodziejewicz Dobrosław, *Zbrodnia i kłamstwa. W kolejną rocznicę śmierci Grzegorza Przemyka*, <https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/99156,Zbrodnia-i-klamstwa-W-kolejna-rocznice-smierci-Grzegorza-Przemyka.html>.
- rpo/ ajw/ mow/, *Tajemnica śmierci Romka Strzałkowskiego, symbolu Czerwca '56, bez rozwiązania*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/tajemnica-smierci-romka-strzalkowskiego-symbolu-czerwca-56-bez-rozwiazania>.
- Sierpińska Barbara, *Żeby nie było śladów*, „Gazeta Wyborcza” 1997, nr 81, s. 16-17.
- Sobolewski Tadeusz, *Nike za anatomię kłamstwa*, „Gazeta Wyborcza” 2017, nr 229, s. 10.

- Spot. Poznański Czerwiec 1956*, <https://www.youtube.com/watch?v=4DAcGQ9GHO4>.
- Stanisław Pyjas i jego śmierć. Niewyjaśniona zbrodnia z czasów PRL*, <https://historia.dorzeczy.pl/298075/stanislaw-pyjas-i-jego-smierc-niewyjasniona-zbrodnia-z-czasow-prl.html>.
- Šzukała Michał, *45 lat temu został zamordowany Stanisław Pyjas*, <https://dzieje.pl/wiadomosci/45-lat-temu-zostal-zamordowany-stanislaw-pyjas>.
- Šzyma Tadeusz, „Czarny czwartek. Janek Wiśniewski padł”, „Kino” 2011, nr 2, s. 73.
- Šzymańska Adriana, *Znaki śmierci*, „Przegląd Powszechny” 2008, nr 7/8, s. 231-233.
- Śledztwo w sprawie przestępczych czynów funkcjonariuszy państwa komunistycznego podczas i w związku z tzw. Wydarzeniami Poznańskimi (S 23.2000.Zk)*, <https://poznan.ipn.gov.pl/pl7/sledztwa/sledztwa/oddzialowa-komisja-w-poznaniu/31529,Śledztwa-w-toku.html>.
- Tajemnicze okoliczności śmierci Emila Barchańskiego. Czy ktoś zabił młodego opozycjonistę?*, <https://polskieradio24.pl/130/6843/Artykul/2531341,Tajemnicze-okolicznosci-smierci-Emila-Barchanskiego-Czy-ktos-zabil-młodego-opozycjoniste>.
- Tomczuk Jacek, *Co się stało z jego klasą*, „Newsweek Polska” 2021, nr 38, s. 22-25.
- Ulica Romka Strzałkowskiego*, https://poznan.fandom.com/wiki/Ulica_Romka_Strza%C5%82kowskiego.
- Urbanowski Maciej, „Śmierć Romka”. (*Poznański Czerwiec w prozie Janusza Krasińskiego*), „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2016, nr 29, s. 91-102.
- Uroczystość nadania imienia szkole*, <https://wci.pl/uroczystosc-nadania-imienia-szkole/>.
- Wasyluk Marcin, *Okno z widokiem na czerwiec*, <http://dziennikteatralny.pl/artykuly/okno-z-widokiem-na-czerwiec.html>.
- Wąs Marek, *Ballada o Zbyszku i Janku*, <https://muzeumgdynia.pl/2020/12/ballada-o-zbyszku-i-janku/>.
- Wąs Marek, *Grudzień 1970 r. Zbyszek Godlewski padł. Słysząc strzały, przyjaciel stracił go z oczu, miał 18 lat*, „Ale Historia” 2020, nr 294, s. 8-9.
- Wąs Marek, *Na drzwiach ponieśli go Świętojańską...Ballada o Zbyszku i Janku*, „Ale Historia” 2020, nr 50, s. 2-4.
- Winkler-Pogoda Małgorzata, *Miałam syna Emila. Wywiad rzeka z Krystyną Barchańską-Wardęcką*, Warszawa 2019.
- Winkler-Pogoda Małgorzata, *Najmłodsza ofiara stanu wojennego. Znienawidzony pomnik Feliksa Dzierżyńskiego*, rozm. przepr. Tomasz Zbigniew Zapert, „Do Rzeczy” 2022, nr 23, s. 54-56.
- „*Wróć, kiedy słońce już nie będzie mi potrzebne*” – reportaż nagrodzony Grand Prix KRRiT 2011, <https://reportaz.polskieradio.pl/artykul/480672,Wroce-kiedy-slonce-juz-nie-bedzie-mi-potrzebne-reportaz-nagrodzony-Grand-Prix-KRRiT-2011>.
- Wysocki Michał, *W matni*, rozm. przepr. Cezary Łazarewicz, „Wprost” 2013, nr 19, s. 53-55.
- Wyszedłem po słońce...*, <https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=429361>.
- Zalewski Rafał, *SB zamordowała nie tę kobietę?*, https://interwencja.polsatnews.pl/reportaz/2011-01-12/sb-zamordowala-nie-te-kobietę_750363/.
- Żurek Edmund, *Czyszczenie akt. Sprawa Grzegorza Przemyka*, „Prawo i Życie” 1996, nr 5, s. 9.
- Żurek Edmund, *Nasi nie mogą być winni. Proces w sprawie Grzegorza Przemyka dobiegł końca*, „Prawo i Życie” 1997, nr 15, s. 7.

Agata Woch

Ofiary morderstw politycznych w Polsce Ludowej w mediach po 1989 roku (na wybranych przykładach)

W tym analitycznym artykule opisano siedem morderstw o podłożu politycznym dokonanych w okresie PRL-u. Ich ofiarami byli zarówno sprzeciwiający się reżimowej władzy działacze opozycyjni, jak i zwyczajni ludzie, którzy znaleźli się w niewłaściwym miejscu i czasie, a nawet zostali zamordowani przez pomyłkę. Przedmiotem analizy autorka uczyniła: Romana Strzałkowskiego, Zbigniewa Godlewskiego („Janka Wiśniewskiego”), Stanisława Pyjasa, Emila Barchańskiego, Grzegorza Przemyka, Małgorzatę Targowską-Grabińską i Anielę Piesiewicz. Te intrygujące, tajemnicze, a zarazem brutalne morderstwa, stanowią przekrój praktycznie całego systemu komunistycznego w PRL-u, ponieważ do pierwszego z nich doszło w czerwcu 1956 roku, a ostatnie wydarzyło się w lipcu 1989 roku. Na stałe zagościły one w tradycyjnych, elektronicznych i nowych mediach, które często o nich przypominają. Z uwagi na fakt, że w czasach PRL-u obowiązywała cenzura i wiele faktów było przez media zatajanych, albo podawane były nieprawdziwe, a często nawet sprzeczne informacje, dlatego przygotowując artykuł analizie poddano środki masowego przekazu: prasę, audycje radiowe, filmy fabularne i dokumentalne oraz portale internetowe. Informacje stamtąd zaczerpnięte zostały skonfrontowane i uzupełnione biografiami ofiar komunistycznego terroru.

Słowa kluczowe: zbrodnie polityczne, procesy polityczne, ofiary terroru, mass media i polityka, Polska Rzeczpospolita Ludowa

Victims of political murders in People's Poland in the media after 1989 (using selected examples)

This analytical article describes seven politically motivated murders carried out during the communist period. Their victims were both opposition activists opposed to the regime's authority and ordinary people who found themselves in the wrong place and time, or even murdered by mistake. The subject of analysis the author made: Roman Strzałkowski, Zbigniew Godlewski (“Janek Wisniewski”), Stanisław Pyjas, Emil Barchański, Grzegorz Przemyk, Małgorzata Targowska-Grabińska and Aniela Piesiewicz. These intriguing, mysterious and yet brutal murders represent a cross-section of virtually the entire communist system in the People's Republic of Poland, as the first one occurred in June 1956 and the last one happened in July 1989. They have become a permanent fixture in traditional, electronic and new media, which often remind us of them. Due to the fact that during the times of the Polish People's Republic censorship was in force and many facts were concealed by the media, or false and often even contradictory information was provided, therefore, when preparing the article, the mass media after 1989 were analyzed: the press, radio broadcasts, feature and documentary films, and Internet portals. Information taken from there was confronted and supplemented with biographies of victims of communist terror.

Key words: political crimes, political trials, victims of terror, mass media and politics, People's Republic of Poland

Data zgłoszenia tekstu: 23.01.2025

Data akceptacji tekstu: 13.03.2025